Ner 138 — Kraków 16 Września — Piątek — Rok 1864.

CZAS

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ Francyi i Anglii	frank. 109	frank. 27	frank. 10
„ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pód L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego i jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na Francyę i Anglię: w Paryżu, p. *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 15 września.

Żandarmerya w północnym Szlezwiku poszukuje za adresami do króla Chrystyana, w których mieszkańcy szlezwiccy narodowości duńskiej upraszają króla, aby postarał się o utrzymanie ich przy Danii. Na jeden z takich adresów odpowiedział król Chrystyan bardzo ostrożnie, nieśmiąc w obec konferencyi wiedeńskiej robić jakichkolwiek przyrzeczeń, lecz radził byłym poddanym swoim czekać lepszych czasów i pocieszał ich nadzieją szczęśliwszej przyszłości. Dzienniki pruskie obwiniają księży, mianowicie na wyspach szlezwickich, że dotychczas nie wypuścili jeszcze z modlitw swoich imienia króla duńskiego. Słowem urzędowe raporta i prywatne doniesienia ciągle mówią o agitacyi duńskiej w Szlezwiku, różne przeciw niej doradzając środki karcące.

Przypuściwszy, że Szlezwik już prawomocnie i stanowczo oderwany został od korony duńskiej, że traktat w tej mierze podpisany i ratyfikowany żadnej nie pozostawi wątpliwości, to i tak jeszcze sprzeciwiałoby się pojęciom legitymizmu, na którym zbudowaną jest większa część tronów europejskich, aby ludzie będący jednego dnia wiernymi poddanymi króla duńskiego, na drugi dzień zaprzali się tej wierności i rozpalili się uczuciami przywiązania czy to do rządu tymczasowego, czy do jakiego księcia przyszłego, nieznanego im dotąd, nie wiedzą bowiem, kogo im na tron ześle wola obu mocarstw, lub wola Bundestagu albo nawet wola Europy. Nikt tak silnie nie wstrząsa zasad prawowitości monarszej, jak podobne przemiany rządów i panujących dynastyj. Wyznawcy legitymizmu szukają dla niego uprawnienia w posłannictwie wyższem i uświęceniu namaszczeniem bożem; a czyż to pojęcie świętości może znaleść u ludów wiarę i uznanie, jeśli wypadek wojny lub dyplomatycznej kombinacyi rozstrzygać będzie o prawowitości; jeśli imie króla Chrystyana jest dziś poszlakiem zbrodni stanu w tem samem miejscu, w którem taką poszlaką była w roku zeszłym wstążeczka czerwono-niebieska, jako godło księstw połączonych?

Wybór albo legitymizm, wola ludu albo niewzruszona dziedziczność monarchiczna tworzą istotną podstawę prawną; żeby jedno i drugie było nietykalnem, musi być oparte na prawdzie: głosowanie nie może być owocem manipulacyi administracyjnej; legitymizm zaś musi się zakorzenić. Wczoraj wierny poddany duński, dziś choćby jako poddany niemiecki pełnił nowego rządu rozkazy, lecz nieprzestanie zanosić petycyi o powrót, bo mniema, że to co się stało odstać się może i nie przestanie modlić się o zdrowie monarchy, którego nauczył się uważać za prawego króla swego.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 14 września.

— *r.* Pretensye duńskie wzmagają się coraz bardziej; obecnie odnoszą się one do sprawy wytknięcia granic, i obejmują teraz takie części w północnym Szlezwiku, które przed dwoma tygodniami najzaciętsi Ejderczycy mieli już za całkiem stracone; tak n. p. między innemi cały powiat Rybe ze wszystkiemi na północ od niego leżącemi gminami w zachodniej części Szlezwiku. Na wybrzeżach wschodnich żądają i Haderslebenu, tak że linia graniczna wypadłaby całkiem w kierunku linii Apenrade-Tondern, którą odrzucono na konferencyi londyńskiej. Zapewniają tu, że sprzymierzone mocarstwa złożyły na wczorajszem posiedzeniu konferencyi oświadczenia tyczące się tego punktu poddając pod rozwagę, że co do linii granicznej obowiązują warunki przedugodne, tak, że może być tylko mowa o wynagrodzeniu za jutlandzkie tak zwane enklawy w Szlezwiku położone, lecz nie o tem, aby zamiast wynagrodzenia za pewne cząstki duńskie teraz znów, jak to mówią, *post festum* zapuszczać się w rokowania i rozprawy na podstawie narodowości spornego terytoryum. Pod względem kwestyi finansowej mocarstwa niemieckie obstają za udziałem Księstw w pewnej części skarbu duńskiego czyli tak zwanych aktywów i żądają, aby w celu załatwienia postępowania i uniknięcia długich i rozwlekłych wywodów wyznaczono pewną kwotę ryczałtem.

Co się tyczy sprawy cłowej nigdy nie podzielałem optymistycznego zapatrywania się znacznej części tutejszego dziennikarstwa, i nigdy też nie podnosiłem możliwości pogodzenia się Prus z resztą związku celnego. Owszem ile razy zdarzała się sposobność, wykazywałem w swoich listach, że Prusy mając pewność, iż Austryą potrafią całkiem odosobnić pod względem handlowo-politycznym, w żadnym kierunku nie ustąpią swej spółzawodniczce w południowych Niemczech; również, że Francya jeszcze mniej czuje się spowodowaną do usuwania nieporozumień handlowo-politycznych między oboma niemieckiemi mocarstwami a tem samem do ściślejszego utwierdzania ich przymierza. Podobnież nie można było przypuszczać, aby średnie i małe niemieckie państwa — gdyby nawet rządy ich chciały były uwolnić pod względem handlowym z pod wpływu pruskiego, a wejść w ściślejsze z Austryą stosunki — mogły opierać się prądowi opinii publicznej i wymogom materyalnych interesów i osobnemi umowami narażać na niebezpieczeństwo dalszy byt związku celnego. Dotąd wszystko to się sprawdziło; a nawet nadreńskie księstwa, które tak długo wiernie trzymały się Austryi, przeszły na stronę traktatu handlowego, a wkrótce niezawodnie zrobi to Wirtemberg i Bawarya; albowiem i tu materyalne interesa i głos powszechny, upatrujący w związku celnym tymczasowy symbol niemieckiej jedności, wywrą swój wpływ i skłonią oba rządy do przejścia do obozu wolno-handlowego i pruskiego. W końcu zaś jakie stąd skutki? Oto zupełne odosobnienie Austryi od Niemiec na polu handlowo-politycznem, a stąd przedział, który nie tak prędko da się zapełnić. Poselstwo barona Hocka na konferencye praskie na nowo potwierdzi to przypuszczenie, na dotychczasowym faktycznym stanie oparte.

Paryż 12 września.

Jenerał Roon, wróciwszy z Cherbourga i pożegnawszy się z Cesarzem w Saint Cloud, opuścił wczoraj Paryż i udał się do Berlina. Mówią, że zjazd w Baden nie nastąpił dla tego, iż Cesarz zmienił projekt udania się do Alzacyi. Należałoby odwrócić zdanie w ten sposób: Cesarz nie pojechał do Alzacyi dla tego, że chciał znaleźć pretekst nie udania się do Khel lub Badenu. Widzenie się Cesarza z królem równałoby się pochwale prac pruskich w Księtwach, a tej pochwały Cesarz dać nie chciał, choć nie lubi Chrystyana IX. Położenie jednak jest takie i wypadki europejskie mogą się tak obrócić, że chcąc nie chcąc Cesarz może z czasem zamknąć oczy na to, co się dzieje w Księstwach i zbliżyć się na seryo do Prus. Rosya, która się dziś stara o przyjaźń Anglii z przyczyny Danii, może tę chwilę przyśpieszyć. Obecnie Francya ma jeden tylko interes z Prusami: traktat handlowy. Traktat ten, warunkowy względem Zollvereinu, nie jest nim względem Prus i państwo to zrzucić się z niego nie może. Reklamacye Austryi nie zniosą tego stanu rzeczy.

W Schwalbach ma odwiedzić Cesarzowę Eugenią królowa holenderska i z nią kilka dni zabawić.

La France i *Siècle* oświadczyły się za potrzebą okazania głębokiej sympatyi Francyi dla nieszczęśliwej Danii. Gdyby przestano na gołej sympatyi, lepiejby było nic nie robić.

Wszystkie okręty przeznaczone do przywiezienia wojska francuzkiego z Meksyku są już w drodze. Koło 25go października wojsko wsiądzie na nie i stanie we Francyi przed otworzeniem Izb. Zostanie w Meksyku tylko 12,000 ludzi. Otwierając Izby, Cesarz będzie mógł powiedzieć, że sprawa meksykańska się skończyła z honorem dla Francyi i dać do zrozumienia, że ma wolne ręce w Europie. Cesarz nie robił nic rzeczywistego w Europie podczas trwania wyprawy meksykańskiej, tak ta wyprawa go krępowała; pozbywszy się tych więzów będzie mógł podnieść wielkość Francyi i swego imienia, i ustalić swą dynastyę.

Nadmienię, ponieważ o tem doniósł *International* że dnia 7go t. m., to jest w rocznicę koronacyi Aleksandra II, podczas nabożeństwa w tutejszej cerkwi rosyjskiej ktoś krzyknął po polsku: niech żyje Polska! Ambasada rosyjska zaniosła z tego powodu skargę do policyi.

Jenerał Bazaine mianowany marszałkiem ma zaledwie lat 52. Wróci on do Francyi tej zimy. P. Guéroult, jego przyjaciel, napisał w *Opinion Nationale* pochwałę nowego marszałka, ale wszyscy przyznają, że jest zasłużoną. Jenerał Bazaine pokazał w Krymie swe wojskowe zdolności, a w Meksyku rozwinął administracyjne i polityczne talenta. Wiadomości odebrane dziś z Vera-Cruz są jak najlepsze. Maksymilian I zniósł blokadę portów, co dowodzi, że pokój wewnętrzny ustala się. Parowiec ostatni przywiózł półtora miliona franków dla rządu francuzkiego.

Po długich reklamacyach Francyi, sułtan miał nareszcie odwołać swą flotę z pod Tunis. Jeżeli się sprawdzi ta wiadomość, przyczyni się ona zapewne do uspokojenia Tunetu i Algieryi. W Algieryi jenerałowie francuzcy postępują z nadzwyczajnym pośpiechem. Widać chcą, aby Cesarz mógł oznajmić Izbom w mowie tronowej, iż wszystko się skończyło i że cała Francya jest spokojną.

Robią się przygotowania w pałacu Ciała prawodawczego. Mówią, że na żądanie księcia Morny, Cesarz zezwolił na dwie zmiany: wystawienia dla mówców rodzaj bióra, który przypomni trybunę i przywrócenia drugiego piętra galeryj przeznaczonych dla słuchaczy.

P. Fould, znużony i słabowity, myśli wystąpić z ministerstwa przed zebraniem Izb i ma być zastąpionym przez p. Béhic, obecnie ministra handlu.

W przeszły czwartek t. j. d. 8go b. m. Drouyn de Lhuys rozpoczął swe przyjęcia. Był tego dnia u niego hr. Moltke. Minister nie pokazał żadnego śladu obrazy za depesze przesłane do Kopenhagi. Byli także w ministeryum spraw zagranicznych p. Nigra i p. Comminge Gustot, pełnomocnik francuski w Brukseli. Po wyjeździe ks. Humberta do Hawru, ambasador włoski udał się do Turynu, zkąd powróci za dni kilkanaście. Wszyscy wyznają, że Włochy i Francya zawiązały się z sobą bardzo ściśle. *Mémorial diplomatique* zdaje się oznaczać warunki uznania Włoch przez Austryą t. j. uszanowanie Rzymu i nie myśleć o Wenecyi. W przyszły czwartek ma być u ministra Mon. Me rode, który jest już zupełnie zdrowym i który zaczyna robić urzędom wizyty.

Dziennik *Nation*, który służy Rosyi, został podtrzymany pieniężnie, ale skończy zapewnie za kilka miesięcy swój niemy żywot.

Wczoraj marszałek Mac-Mahon udał się do St. Cloud dla odebrania ostatnich instrukcyj. Rozmawiał on z Cesarzem przez kilka godzin. Miano traktować w przedmiocie, czy nie należy ścieśnić i sprostować granice algierskie, obecnie zbyt rozległe.

P. Chevreau, który został mianowany prefektem Lyonu, ma zaledwie lat 40. Jest on organem nauczycieli małej wioski pod Paryżem, zwanej St. Mondes. P. Chevreau był w ostatnich czasach prefektem w Nantes, gdzie pokazał niepospolity fakt w postępowaniu z duchowieństwem i legitymistami.

Kraków 15 września. *Krakauer Ztg* podaje następujący statystyczny wykaz szkół ludowych w okręgu administracyjnym krakowskim do końca lipca 1863.

Z końcem roku szkolnego 1862/3 wynosiła ogólna liczba szkół katolickich, ewanielickich i starozakonnych 635. Z liczby tej przypada na dyecezyą krakowską czyli W. Księstwo Krakowskie 65; na tarnowską 352; na przemyską obrz. łac. 165, obrz. gr. kat. 53 szkół.

W obwodach przedstawia liczba szkół w następujących szczegółowych datach:

W obwodzie krakowskim: a) w W. Ks. Krakowskiem 65, a mianowicie: 8 tak zwanych szkół głównych (4 męskich i tyleż żeńskich), 2 szkoły trywialne dla dziewcząt, 53 szkół trywialnych dla płci obojej i 2 szkoły gminne nie urządzone jeszcze według przepisów; b) w dawniejszym bocheńskim 64, a mianowicie: 2 szkoły tak zwane główne męskie, jedna dla dziewcząt, dwie trywialne dla dziewcząt, 37 trywialnych dla płci obojej, 14 parafialnych i 8 szkół, które wykaz *Krakauer Ztg* nazywa *Noth-Schulen*, a dla których nie mamy gotowego nazwiska, chyba że nazwiemy je szkołami tymczasowemi lub szkołami od biedy.

W obwodzie tarnowskim 146: dwie szkoły tak zwane główne dla chłopców, dwie szkoły trywialne dla dziewcząt, 115 szkół trywialnych dla płci obojej i 15 szkół od biedy.

W obwodzie rzeszowskim 94: jedna tak zwana główna szkoła męską, jedna trywialna dla dziewcząt, 37 trywialnych dla płci obojej, 20 parafialnych, a 35 od biedy.

W obwodzie sądeckim 164: 4 szkoły tak zwane główne męskie, jedna żeńska, 3 trywialne żeńskie, 57 trywialnych dla płci obojej, 87 parafialnych, i 12 od biedy.

W obwodzie wadowickim 118: 6 szkół męskich tak zwanych głównych, 3 trywialne dla dziewcząt, 72 trywialnych dla płci obojej, 22 parafialnych, a 15 od biedy.

Przy pięciu wymienionych tak zwanych szkołach głównych, są dwuklasowe szkoły realne niższe.

Dla kształcenia nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych są 4 pedagogiczne tak zwane kursy.

Dla młodzieży starozakonnej jest jedna szkoła tak zwana główna męska, jedna szkoła trywialna żeńska, jedna trywialna dla płci obojej, a dla młodzieży ewanielickiej jedna tak zwana główna i 15 trywialnych dla płci obojej.

Z temi szkołami zostawały w związku 38 szkół przemysłowych dla dziewcząt, z których 24 przypada na dyecezyą krakowską, 9 na tarnowską, 5 na przemyską obrz. łac., prócz tego 300 zwykłych szkół niedzielnych: 51 w krakowskiej, 83 w tarnowskiej, 69 w przemyskiej dyecezyi obrz. łac., 27 w przemyskiej obrz. gr. katolickiego.

Miejsce, w których obrębie znajdują się szkoły (eingeschulte Ortschaften) (?) było w krakowskiej dyecezyi 172, w tarnowskiej 197, w przemyskiej łac. obrz. 302, obrz. greck. 104; razem 1757.

Liczba dzieci do szkoły chodzić obowiązanych wynosiła w dyec. krakowskiej 11,917, w tarnowskiej 87,234, w przemyskiej obrz. łac. 28,420, gr. 5,841; razem 133,412.

Chodziło do szkół w krakowskiej 7,852, w tarnowskiej 33,477, w przemyskiej obrz. łac. 9,923, gr. kat. 2,764; razem 54,016.

Liczba nauczycieli w całym okręgu administracyjnym wynosiła 580, nauczycieli niższych (Unterlehrer) 93, nauczycielek 68, nauczycielek niższych 24, nauczycielek przemysłowych (Industrial-Lehrerinen) 42, świeckich miejscowych nadzorców szkolnych 391.

W dyecezyach osobno wziętych było: w krakowskiej 68 nauczycieli, 15 nauczycieli niższych, 36 nauczycielek, 5 nauczycielek niższych, 24 nauczycielek przemysłowych; — w tarnowskiej 356 nauczycieli, 42 nauczycieli niższych, 28 nauczycielek, 16 nauczycielek niższych, 15 nauczycielek przemysłowych; — w przemyskiej obrz. łac.: 135 nauczycieli, 10 nauczycieli niższych, 4 nauczycielki, 3 nauczycielki niższe, 3 nauczycielki przemysłowe; — a przemyskiej obrz. gr. kat. 21 nauczycieli, 26 nauczycieli niższych.

Dzieci głuchoniemych i ślepych było w r. 1863 do nauki zdatnych 28 a mianowicie: 24 głuchoniemych a 4 ślepych; z tych udzielano nauki 7 głuchoniemym i 2 ślepym.

Lwów 14 września. *Gazeta Lwowska* ogłasza wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych we Lwowie, w Żółkwi, Samborze, Złoczowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Przemyślu, Krakowie, Tarnowie, Tarnopolu, i Nowym Sączu, zapadłych w miesiącu sierpniu 1864.

I. C. k. sąd wojenny w Żółkwi.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

1) Antoni Nowakowski ze Lwowa, 55 lat, ekonom, z wliczeniem 2 miesięcznego aresztu śledczego, na 6 miesięcy więzienia, zaostrzonego odosobnieniem w każdym drugim miesiącu. — 2) Jankiel Rothfleisch z Sokala, 56 lat, woźnica, z wliczeniem 1 miesięcznego aresztu śledczego, na 2 miesiące więzienia, zaostrzonego 3 razowym postem w każdym tygodniu i twardem łożem.— 3) Mojżesz Leib Kurzer ze Lwowa, 43 lat, machlerz, na 3 miesiące więzienia, zaostrzonego 3 razowym postem i twardem łożem w każdym tygodniu i 1 miesięcznem odosobnieniem.— 4) Itzig Leib Bogen z Sokala, 40 lat, woźnica, i 5) Michał Olexiński rodem z Drohobyczy, właściciel dóbr Tuturkowic, uwolnieni z braku dowodów; obadwaj zostali skazani na utratę broni.

Za zbrodnię gwałtu publicznego.

6) Mekita Bochenko z Turynki, 23 lat, włościanin, obciążony przestępstwem przeciw bezpieczeństwu honoru, na 6 tygodni więzienia.— 7) Asafat Kozlay z Łuczyc, 28 lat, kmieć, uwolniony z braku dowodów.

Za udzielenie pomocy zbrodniarzom.

8) Iwaś Korolko z Lubyczy, 34 lat, kmieć w Tenyatyskach, na 4 miesiące więzienia.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym.

9) Andruch Kupicki z Turynki, 20 lat, włościanin, obciążony przestępstwem przeciw bezpieczeństwu honoru, na 12 dni aresztu.— 10) Ilko Kupicki z Turynki, 20 lat, włościanin, 11) Ilko Rosa z Turynki, 20 lat, włośc., i 12) Andruch Wełyki z Turynki, 24 lat, włośc., każdy na 8 dni aresztu.— 13) Julian Derza z Jamnicy, 32 lat, syn właściciela dóbr, na 2 dni aresztu.— 14) Józef Lewicki z Zawałic, 40 lat, rządzca dóbr Moszków, na 3 dni aresztu. — 15) Fedko Chładiuk z Podduchy, 40 lat, włościanin, na 6 tygodni aresztu. — 16) Izydor Gajdiuk z Podduchy, 26 lat, włościanin, na 4 tygodnie aresztu. — 17) Marko Kozak vel Chladiuk z Podduchy, 45 lat, włościanin, i 18) Mekita Kozak z Podduchy, 24 lat, każdy na 2 tygodnie aresztu.— 19) Dawid Lewicki z Butyn, 37 lat, kmieć, na 4 dni aresztu.

Za zatajenie broni.

20) Iwan Misztuk z Baranich Peretok, 13 lat, syn kramarza domonośnego, na utratę broni i 4 dni aresztu.

Za przechowywanie cudzoziemców niemogących się wylegitymować.

21) Antoni Mozarowski z Hocholowa, 43 lat, właściciel dóbr, i 22) Kazimierz Zbrożek z Wierzbiąża, 51 lat, właściciel dóbr, każdy na 8 dni aresztu.

Z c. k. sądu wojennego w Żółkwi.

III. C. k. sąd wojenny w Samborze.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej §. 343 wojs. k. k.

1) Ferdynand Wowkonowicz rodem z Kosienicy, 25 lat, stanu wolnego, ekonom, areszt śledczy policzono za karę.— 2) Jan Turski rodem z Suchego Gruntu, 25 lat, stanu wolnego, ekonom, na 10 tygodni więzienia. — 3) Feliks Steblecki rodem z Kończak, 40 lat, stanu wolnego, ekonom, na 8 tygodni więzienia.— 4) Jan Witiuk rodem z Nowego Martynowa, 30 lat, stanu wolnego, wyrobnik, 5) Stefan Siekierka, rodem z Toustobab, 24 lat, stanu wolnego, parobek, 6) Jurko Kwarcianiuk, rodem z Toustobab, 23 lat, stanu wolnego, parobek, 7) Stefan Kisiow, rodem z Zastawiec, 35 lat, żonaty, ojciec 6 dzieci, parobek, każdy na 3 tygodnie więzienia.— 8) Michał Atamańczuk, rodem z Zastawiec, 26 lat, stanu wolnego, parobek, na 3 tygodnie więzienia. — 9) Andrzej Kostiuk vel Kordiak, rodem z Toustobab, 25 lat, stanu wolnego, parobek, na 3 tygodnie więzienia. — 10) Stanisław Gabrielski, rodem z Brzyska, 30 lat, stanu wolnego, organista, za odśpiewanie zakazanej pieśni „Boże coś Polskę“, podczas nabożeństwa odprawionego dnia 17 lipca b. r., w kościele obr. łac. w Wojniłowie, na 6 tygodni ciężkiego więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem o chlebie i wodzie w każdym tygodniu; w drodze łaski kara zamieniona na lekkie więzienie.— 11) Teodor Trębuszewski, rodem z Chodorowa, 19 lat, stanu wolnego, organista, za odśpiewanie zakazanej pieśni „Boże coś Bolskę“, podczas nabożeństwa odprawionego dnia 17 lipca b. r., w kościele obr. łac. w Wojniłowie, na 4 tygodnie ciężkiego więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem o chlebie i wodzie w każdym tygodniu. — 12) Mikołaj Hulik, rodem z Szuminy, 27 lat, wyrobnik, stanu wolnego, za udanie się do powstania w Królestwie Polskiem, z wliczeniem aresztu śledczego, na 2 tygodnie więzienia.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym §§ 569 i 571 wojs. k. k.

13) Michał Karpiniec, rodem z Olszanika, 36 lat, żonaty, ojciec 3 dzieci, kmieć, 14) Ewa Karpincowa, rodem z Mokszan, 34 lat, zamężna, matka 3 dzieci, żona kmiecia, 15) Ilko Karpiniec, rodem z Olszanika, 32 lat, stanu wolnego, parobek, 16) Andrzéj Luczyszyn, rodem z Olszanika, 40 lat, żonaty, ojciec 2 dzieci, kmieć, 17) Atoni Procowski, rodem z Olszanika, 39 lat, żonaty, ojciec 1 dziecka, kmieć, 18) Mikołaj Myśko, rodem z Olszanika, 45 lat, żonaty, ojciec 8 dzieci, kmieć, 19) Hryń Karpiniec Iwaneszków, rodem z Olszanika, 48 lat, żonaty, ojciec 6 dzieci, kmieć, każdy z 7 ostatnich na 24 godzin aresztu. — 20) Fedor Lutak, rodem z Pohorylec, 46 lat, żonaty, ojciec 4 dzieci, kmieć, na 3 dni aresztu. — 21) Berl Donner, rodem z Lisic, 35 lat, żonaty, ojciec 3 dzieci, szynkarz, na 5 dni aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem o chlebie i wodzie. — 22) Iwan Hussak, rodem z Pohorylec, 40 lat żonaty, ojciec 2 dzieci, kmieć, na 4 dni aresztu. — 23) Hryć Hołowy, rodem z Sielec, 41 lat, żonaty, ojciec 5 dzieci, kmieć, na 4 dni aresztu. — 24) Hryć Haryk, rodem z Tysownicy, 38 lat, żonaty, bezdzietny, parobek, na 5 dni aresztu. — 25) Wasyl Rawlinko, rodem z Tyszownicy, 22 lat, stanu wolnego, urlopnik 9go pułku piechoty, na 7 dni aresztu. — 26) Iwan Dzydzan, rodem z Tyszownicy, 22 lat, stanu wolnego, syn kmiecia, uwolniony dla braku dowodów. — 27) Majer Prinz, rodem z Drohobyczy, 70 lat, żonaty, 8 dzieci, cyrulik, na 3 dni aresztu. — 28) Machla Kornela, rodem ze Stryja, 33 lat, zamężna, matka 5 dzieci, bez zatrudnienia, na 2 dni aresztu; areszt zmieniony na karę pieniężną w kwocie 10 złr. w. a. — 29) Piotr Jaworski, rodem z Woli Błazowskiej, 40 lat, ojciec 5 dzieci, kmieć. — 30) Józef Siemasz, rodem z Waniowic, 33 lat, żonaty, ojciec 2 dzieci, kmieć, każdy na 5 dni aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem o chlebie i wodzie. — 31) Leon Sozański, rodem z Bereżnicy, 45 lat, żonaty, ojciec 3 dzieci, kmieć. — 32) Iwan Jurków, rodem z Woli Błazowskiéj, 31 lat, stanu wolnego, kmieć, każdy na 3 dni aresztu. — 33) Andrzéj Semegena, rodem z Korczyna, 37 lat, żonaty, ojciec 4 dzieci, kmieć, na 24 godzin aresztu.

Za przekroczenie obwieszczenia z 28 lutego 1864.

34) Jerzy Ruckemann, rodem z Josefsberga, 53 lat, żonaty, ojciec 6 dzieci, kmieć na karę pieniężną w kwocie 5 złr. w. a. — 35) Julian Kossowski, z Knihinicza, 26 lat, żonaty, ojciec 7 dzieci, dyurnista, na karę pieniężną w kwocie 3 złr. w. a. — 36) Fedio Romaniuk, rodem z Hotynia, 28 lat, żonaty, ojciec 1 dziecka, syn kmiecia, na 24 godzin aresztu. — 37) Jan Zyzda, rodem z Angełowa, 46 lat, żonaty, ojciec 1 dziecka, ekonom, na karę pieniężną w kwocie 3 złr. w. a.

Wszyscy od Nr. 34 do 37 włącznie skazani zostali oraz na utratę broni i amunicyi.

Z c. k. sądu wojennego w Samborze.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiedeń 14 września. *Wiener Ztg* ogłasza w urzędowej części cesarski patent z 11go września b. r., zwołujący nowy sejm królestwa Dalmacyi na 26 września b. m. na miejsce prawem przepisane. Patent ten brzmi jak następuje:

„My Franciszek Józef Pierwszy, z Bożej łaski Cesarz Austryacki, król węgierski i czeski itd. itd. podajemy do wiadomości:

Zastrzegłszy sobie w Naszym patencie z 6go kwietnia b. r. oznaczenie czasu na zwołanie nowego sejmu Naszego królestwa dalmatyńskiego, postanawiamy niniejszem co następuje:

Nowy sejm królestwa dalmatyńskiego zwołuje się na dzień 26ty września b. r. na miejsce zebrania prawem przepisane.

Dan w Naszym Zamku Schönbrunie 11go września 1864, Naszego panowania 16go roku.

Franciszck Józef w. r.
Arcyksiążę *Rajner* w. r.
Schmerling w. r.

Na rozkaz cesarski: baron *Ransonet* w. r.

Do tego patentu dodaje *Wiener Abendpost* następującą uwagą:

„Rząd daje przez to dowód, że postanowił ciągle postępować na drodze konstytucyjnego działania i nieustannie największą wartość przywiązuje do skutecznej i zgodnej czynności powołanych ciał reprezentacyjnych. Dowiadujemy się, że ostatnie wybory wypadły pomyślnie. Stronnictwo rządowe wzmocniło się pewną liczbą ludzi światłych i całkiem nieposzlakowanych, i zapewne będzie mogło silnie wystąpić przeciw opozycyi. Zatem spodziewamy się, że sejm, zajmując się spokojnie, umiarkowanie i rozważnie przydzielonem sobie zadaniem praktycznie dowiedzie, że umiarkowane i rozsądne zachowanie się reprezentantów narodowych stanowi najpewniejsze rękojmie prawdziwego materyalnego i moralnego postępu.“

JCMość zamianował postanowieniem z 11go września b. r. radcę sekcyjnego Franciszka Hella radcą ministeryalnym w ministeryum policyi.

Wiener Ztg zamieszcza telegram z Ischl dnia 13go września o 7ej godzinie wieczór, donoszący, że Cesarstwo przybyli tamże o god. 5½ po południu.

Pod przewodnictwem Arcyksięcia Rainera odbywała się wczoraj (13go) kilkugodzinna narada ministrów, na której byli także kanclerz węgierski hr. Ziczy i prezes rady stanu baron Lichtenfels.

Według pogłoski udać się ma biskup Strossmeyer, bawiący obecnie we Wiedniu, z baronem Bachem do Rzymu.

Minister stanu napisał list do poety Karola Becka, uwiadamiając go, że rząd postanowił „w uznaniu jego znakomitych, całej ojczyznie zaszczyt czyniących prac w dziedzinie poezyi“, udzielić mu jednoroczną pensyą w kwocie 600 złr.

— Jeden a dzienników wiedeńskich dowiaduje się, że rada państwa ma być otwartą w dniu 3 listopada. Kadencya niniejsza głównie zająć się mająca kwestyami finansowemi i reformą sądownictwa, nie mniej jak 8 miesięcy ma obradować.

— Po długiem milczeniu przemówił wreszcie i organ węgierskiej kancelaryi nadwornej, o programie stronnictwa historyczno-konserwatywnego. Korespondent z Wiednia do *Sürgeny* wyraża się o takowym jak następuje:

„Od niejakiego czasu zajmuje się całe dziennikarstwo wiedeńskie programem jakiegoś jakoby nowego stronnictwa w Węgrzech, stronnictwa historyczno-konserwatywnego. Stronnictwo to położyć sobie miało, jak zapewniają za zadanie, aby w zbyt długo już niestety trwającem sporze konsty-

tucznym wystąpić w roli pośrednika między królem a narodem, a ogłoszony program ma służyć za podstawę temu dziełu pokoju. Zbyteczną to jest wzmianka, że tak każdemu prawdziwemu miłośnikowi ojczyzny jak i rządowi, pożądanemi są wielce szczere dążenia do utorowania drogi stosunkom normalnym w Węgrzech, z jakiegokolwiekby one wyszły obozu.

Usposobienia tego tak naturalnego, mającego źródło w żywej chęci zagodzenia sporu tak nieskończenie tamującego rozwój ogólnej pomyślności w sposób dla obu stron dogodny, nie należy przecież mięszać z bezwłocznem przystąpieniem rządu do jakiegokolwiek programu pośrednictwa. Smiesznem jest dla tego i niewłaściwem, iż nietylko dzienniki wiedeńskie lecz i zagraniczne dopatrują się jakiegoś bliskiego związku między programem staro-konserwatywnych, a projektami i zamiarami król. kanclerza nadwornego hr. Ziczy. W tym względzie wypowiedziane, a z umysłu lub z nieświadomości zupełnie mylne zdania zniewalają nas do zastanowienia się nad tym przedmiotem, gdyż właśnie w tej chwili rzeczą jest największej wagi, aby rozświecić położenie, a ludność Węgier uchronić od mylnych pojęć o zamiarach rządu węgierskiego.

„Każdy spokojny badacz obecnych wypadków musiał powziąść przekonanie, iż odtąd sprawy węgierskie otrzymały obecne stronnictwo, polityczne zasady kancelaryi nadwornej nie mogą być postawione w równej linii z programatem staro-konserwatywnego stronnictwa: znaczyłoby to bowiem ni mniej ni więcej jak opuszczenie dotychczasowego stanowiska przez kanclerza nadwornego, ewentualności, o której w zachodzących stosunkach w cale pomyśleć nie można. Pominąwszy inne usterki, świadczy ów program starokonserwatywnych, pomimo wszelkiego opisywania, iż stronnictwo, które go postawiło, nie pragnie szczerze zaprowadzenia prawdziwie konstytucyjnej, równość w obliczu prawa zapewniającej formy rządu. W tym punkcie spoczywa główna różnica między programem niniejszym, a programem nadwornego kanclerza; i wówczas dopiero. skoro ta różnica ustąpi, uważamy za możliwe, i kanclerz nadworny dążenia stronnictwa staro-konserwatywnych jako krok pełen nadziei powita.

„O ile jesteśmy w możności przejrzenia i osądzenia stanu rzeczy, pochopnymi są tu w sferze właściwéj do uważania owego programatu tylko ich objaw opinii prywatnéj kilku indywiduów przez stanowisko swe w społeczeństwie zasługujących w każdym razie na wysłuchanie, a to tem więcéj za objaw prywatnéj opinii, iż program ów nawet w ludności krajowéj nie wiele znalazł oddźwięku. Jeżeli jednak rząd nie myśli kłaść tamy objawom jakiejkolwiek opinii publicznéj, to atoli trudno iżby uważali za rzecz przypuszczalną, aby jeden z najwyższych dostojników kraju stawał publicznie na czele manifestacyj, które bezsprzecznie mają charakter opozycyjny przeciw rządowi. Mniemamy, iż nieliczne te wskazówki wystarczą, aby rozjaśnić stanowisko rządu w obec dążności staro-konserwatywnego stronnictwa.“

— Do jednego z dzienników węgierskich donoszą, iż municypalności powiatu Nanas zwróciły się z prośbą do N. Pana za pośrednictwem swych zwierzchności, aby raczył powstrzymać zaprowadzenie reformy sądownictwa przez nadworną kancelaryę wypracowanéj aż do chwili jéj aprobaty przez sejm węgierski. Prócz innych skrupułów przeciw narzuceniu takowéj, przytoczono we wspomnionéj prośbie, pierwszy, drugi i trzeci ustęp dyplomu październikowego, i na téj redukcyi oparte żądanie, aby sprawy Węgier w myśl węgierskiéj konstytucyi załatwiać“. Przedstawienia te miały być przez kancelaryę nadworną dość chętnie przyjętemi, a obecnie przekazano je radzie ministrów do roztrząśnięcia.

Prusy.

Posiedzenie z dnia 12go września sądu stanu w procesie przeciw Polakom w Berlinie.

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9téj i prowadzi dalej badanie obżałowanego Napoleona Ksawerego Mańkowskiego. Oskarżenie upatruje w obżałowanym młodzieńcu wszechstronnie wykształconego i połączonego pokrewieństwem z znakomitszemi rodzinami polskiemi, który w celach powstania szczególnie gorliwą rozwinął działalność. Mieszkając w Warszawie, bywał on często w domu hr. Andrzeja Zamoyskiego, którego oskarżenie zwie przywódzcą stronnictwa arystokratycznego i prezesem towarzystwa żeglugi parowéj na Wiśle, i tam miał się bliżéj zapoznać z dyrektorem tegoż towarzystwa Królikowskim, który w pałacu hr. Andrzeja mieszkał i miał tamże swój kantor. Późniéj przebywał obżałowany u swego szwagra hr. Mieczysława Kwileckiego w Oporowie, gdzie znaleziono przy rewizyi kilka skryptów, których obżałowany ma być wedle oskarżenia autorem, mianowicie „Exposé obowiązków narodu polskiego w sprawie powstania“ i „Odezwę“. Obżałowany przyznaje, że przepisywał własnoręcznie owe skrypta, lecz zaręcza, że nie był ich autorem i nie przypomina sobie, gdzieby znalazł je w oryginale. Obżałowany bynajmniéj nie zaprzecza, iż niósł pomoc powstaniu polskiemu, o ile to leżało w jego mocy, przez zaopatrywanie ochotników w broń i potrzebne przybory, w którym to celu z własnych funduszów do 7000 tal. poświęcił. Przyznaje także obżałowany, że udał się jako ochotnik do powstańczego obozu, lecz zaprzecza, aby jako człek niewojskowy zajmował przy p. Faucheux stopień szefa sztabu, który mu oskarżenie przypisuje. Między tak nazwanemi papierami komitetowemi znajdowało się pięć listów obżałowanego adresowanych do Rustejki, które oskarżenie mieni być raportami, czemu obżałowany stanowczo zaprzecza, dodając, że były to listy poufne pisane do przyjaciela. Ku wyjaśnieniu jednego ustępu z wyż pomienionych listów oświadcza obżałowany, że wszelkie starcie z Prusakami uważano za wielkie nieszczęście, gdyż nigdy żadnych nieprzyjaznych zamiarów naprzeciw Prusom nie miano. Na zapytanie prezesa, czyli to nie było rzeczą umówioną, aby z początku nie zaczepiać Prusaków, w końcu przecież kroki nieprzyjacielskie także i przeciw nim obrócić, oświadcza obżałowany, że tego rodzaju projekt jest mu zupełnie nieznany. Po wkroczeniu oddziału Jounga do Kongresówki miał natychmiast przejść drugi oddział pod wodzą Rocheblave przez kordon graniczny. W liście tegoż z dnia 19go kwietnia znajduje się wzmianka o obżałowanym, który oświadcza, iż listu tego nie zna. W piśmie do Rustejki powiada obżałowany między innemi: „I ja bym się nie gniewał o nominacyą:“ Obżałowany powiada, że było jego życzeniem otrzymać jakąś pozycyą w Kongresówce, ponieważ u kilku Francuzów widział podobne nominacye wydane przez Działyńskiego. Dla tego udał się w téj mierze do Rustejki, zaprzyjaźnionego z nim, a stojącego w stósunkach poufnych z Działyńskim. Opowiada daléj obżałowany, iż brał udział w potyczkach pod Pyzdrami, Kołem i Ignacewem, gdzie otrzymał lekką kontuzyą. W skutek tego powrócił do Poznania i zamieszkał w hotelu Bazarze, gdzie go w dniu 19 maja aresztowano. W innym liście do Rustejki pisze obżałowany: „Mamy tu trzech szpiegów, którzy z pewnością będą powieszeni“. Obżałowany oświadcza, iż to było z jego strony prostem przypuszczeniem, gdyż słyszał, że podobny los spotkał szpiegów w innych oddziałach. O postępowaniu, jakiego przy tego rodzaju egzekucyach używano, nie miał wówczas wyobrażenia, i dopiero późniéj się dowiedział, że przed egzekucyą miało miejsce postępowanie sądowe. W innym liście obżałowany sam siebie zowie oficerem sztabowym pułkownika Noë. Obżałowany objaśnia, że w armii fracuskiéj każdy nienależący do składu kompanii, jak np. tłómacz, lekarz itp., zowie się oficerem sztabowym.

Prezes: Powiedziałeś pan wprzódy, że oskarżenie fałszywie listy pańskie nazywa raportami. W tym tu liście mówisz pan o projekcie do instrukcyi, któraby się składała z 10 pytań i odpowiedzi?

Obżałowany: Sprawozdania tego nie znaleziono pomiędzy tak nazwanemi papierami komitetowemi, lecz przy mnie. Przez ową instrukcyą miałem zamiar wprowadzić pewien ład i porządek, nie zaś coś zbrodniczego.

Prezes: W instrukcyi téj oświadczasz pan, że każdy Polak winien posłuszeństwo rządowi narodowemu. Czy w tem nie leży także zawezwanie do Polaków w Poznańskiem?

Obżałowany: Miałem tu tylko na myśli Polaków walczących w szeregach powstania w Królestwie Polskiem, bynajmniej zaś Polaków w W. Ks. Poznańskiem.

Prezes: Przecież i Prusacy przechodzili przez granicę.

Obżałowany: Tak długo jak Polak był żołnierzem winien był posłuszeństwo swej władzy. Mówiąc o Polakach, rzecz oczywista, iż mówiłem tylko o Polakach w Kongresówce.

Prezes: Przecież i pan chwyciłeś za broń, a jesteś poddanym pruskim.

Obżałowany: Chwyciłem za broń, ale nie w Prusach.

Prezes: Lecz pan także broń nabywałeś?

Obżałowany: Przecież to nie może nikogo zadziwić, iż tu staraliśmy się o nabycie broni.

Prezes: Pan mówisz w w instrukcyi o nieprzyjaciołach Polski; pod tem mianem można także rozumieć Prusaków?

Obżałowany: Instrukcyi nie redagowałem, nie mogę więc być za nią odpowiedzialnym. W chwili zaciętego boju z Moskwą, nie można było pod mianem nieprzyjaciela rozumieć kogo innego, jak tylko Moskala.

Prezes: Pan jednakże odpisywałeś instrukcyą tę i polecałeś ją komitetowi, zatem musiała ona odpowiadać pańskiemu przekonaniu?

Obżałowany: Nie polecałem tej właśnie instrukcyi, lecz tylko w ogóle jaką instrukcyą.

Prezes: W liście jednym do Rustejki żądałeś pan, aby przyłożono pieczęć pod instrukcyą tę, zatem chciałeś pan ją uczynić urzędową.

Obżałowany: To jest tę instrukcyą lub inną; lecz ona była przeznaczoną jedynie dla żołnierzy w obozach.

Prezes: W instrukcyi mówisz pan o męztwie żołnierza. Czy on nie miał także walczyć mężnie przeciw Prusakom?

Obżałowany: Nigdy, ani w Warszawie ani gdziekolwiek nie słyszałem o jakimkolwiek zamiarze skierowanym przeciw Prusom.

Prezes: Nie byłbyś Pan zatem tego zdania, iż agitacya miała być skierowaną przeciw Prusom?

Obżałowany: Nie.

Prezes: Czyż po zwycięzeniu Rosyi walka nie miała się zwrócić przeciw Prusom?

Obżałowany: Podobny zamiar nigdy nawet mi na myśl nie przyszedł. Mogę wprawdzie życzyć sobie odbudowania Polski, ale na drodze pokojowej.

Na zapytanie rzecznika Elvena oświadcza obżałowany, że ani wzmiankowana, ani żadna inna instrukcya nie weszła w użycie w obozie Taczanowskiego; że ochotnicy nigdy nieotrzymywali broni na terytoryum pruskiem, lecz że uzbrojenie i organizacya zawsze dopiero po za kordonem granicznym następowały. Dawano wprawdzie broń oddziałom, lecz zapakowaną celem transportu. Na wniosek Elvena wysłuchują co do tej kwestyi obżałowanych Kosińskiego i dr. Niegolewskiego, którzy potwierdzają zeznania obżałowanego Mańkowskiego, który dodaje jeszcze, że broń przeprowadzano zawsze przez kordon graniczny naładowaną na wozach, co najlepiej stwierdzają częste obkładania aresztem podobnych transportów. Na tem kończy się badanie obżałowanego.

Prof. dr. Gneist: Upraszam wysoki trybunał o kilka minut posłuchania, abym mógł uzasadnić wniosek, który zamierzam postawić. Oskarżenie przeciw Mańkowskiemu składa się z trzech pierwiastków: Ogólne idee o państwie i ludzie, które nienależą przed forum sądowe; — obżałowanego współudział w powstaniu przeciw Rosyi, który nie należy przed forum sądu pruskiego; — wreszcie jego mniemany współudział w przedsięwzięciu przeciw państwu pruskiemu, który nie jest dowiedziony i pod względem którego dowody zebrane w ogólnej części oskarżenia nic przeciw osobie Mańkowskiego nie zdołały przywieść.

Pierwsze, tj. młodzieńcze wyobrażenia o państwie i ludzie, o despotyzmie i oporze, dojrzalsze doświadczenie życia uzna za niewłaściwe. Sługa prawa, sędzia niemiecki z swego stanowiska zgani je. Lecz nie są one przedmiotem sądowego wyroku. Równem prawem możnaby znowu pociągnąć przed sądy dzienniki naszej młodzieży kształcącej się. Niejeden z naszych wysoko położonych sędziów w latach młodzieńczych zanotował sobie to lub owo nad tematem „quod tyrannis resistendum est.“ Myśli te przecież nie należą przed sąd.

Drugie, co zarzucają obżałowanemu, tj. gorliwy współudział w powstaniu przeciw Rosyi, przyznał tenże z największą otwartością. Obżałowany brał udział w powstaniu radą i czynem, pieniądzmi i z niebezpieczeństwem życia. Obojętną tu rzeczą, czy brał udział jako tłómacz, adjutant lub oficer sztabowy, czy gorliwie lub ospało, czy zręcznie lub niezręcznie, czy użytecznie lub bez pożytku. Gdyby to należało tutaj, wtedy trzebaby całą armią powstańczą poddać pod sąd tego trybunału. Sprzeciwia się to pojęciu zdrady stanu, sprzeciwia się to honorowi i godności pruskiego państwa, aby powstanie to podciągać pod sądy pruskie. Byłoby to tem samem, co uważać Poznańskie jako prowincyą rosyjską, królewsko pruską prokuratoryą, jako prokuratoryą rosyjską. Każde państwo utraciło swą samoistność gdy poczęło najświętszy ustęp swego prawodawstwa, prawo o zbrodni stanu, używać na korzyść obcego monarchy. Do najwięcej poniżających wspomnień dla Prus należy to, iż niegdyś Cesarz Napoleon mógł żądać od Prusaków, aby z majorem Schillem postąpili, jako ze zbrodniarzem stanu. Takie rzeczy leżą poza obrębem działalności pruskich praw i pruskich sądów.

Pozostaje zatem tylko trzecie, t. j. mniemany współudział obżałowanego w mniemanem przedsięwzięciu przeciw Prusom, jakoby rozpoczętem w Poznańskiem. Wprawdzie samo oskarżenie nie twierdzi, aby obżałowany był członkiem komitetu lub komisarzem, ale ma mu być dowiedzionem pewien rodzaj współagentury.

Niepodobna, aby to można udowodnić przez znajomość obżałowanego z znakomitemi rodzinami polskiemi. Tem mniej zapewne przez to, że zamieszkiwał w hotelu w bazarze, gdzie podobno wielu powstańców polskich zamieszkiwało. Również i to nie może posłużyć za dowód, że obżałowany podobno znał się z Królikowskim.

Po odsunięciu na bok tej siatki pajęczej, pozostaje nam tylko z dowodów korespondencya obżałowanego z bibliotekarzem hr. Działyńskiego. Zabawną jest tylko, że te mniemane raporta szefa sztabu do rządu rewolucyjnego w Poznaniu rozpoczynają się od słów: „Kochany Józefie“ i że „kochany Józef“ dowiaduje się z tych sprawozdań głównie o tem, że w obozie powstańczym panuje niewypowiedziane zamięszanie i wielki niedostatek. Obżałowany, jak się z prawdziwego stanu rzeczy wykazuje, potrzebuje broni, ludzi i pomocy, aby walczyć przeciwko armii rosyjskiej, i z tego powodu udaje się do szkolnego kolegi swego i przyjaciela młodości, do bibliotekarza Rustejki, który mu przez hr. Działyńskiego oczywiście ma pomódz. Naturalnie obżałowany wiedział, iż istniała organizacya, rodzaj komitetu do popierania walki w Królestwie. Wiedział o czem w kwietniu 1863 roku w W. Ks. Poznańskiem każdy człowiek o zdrowych zmysłach wiedzieć musiał. Ale właśnie dla tego, że ani nie znał osób kierujących, ani organizacyi ani składu owego związku, udaje się do swego „kochanego Józefa.“ Korespondencya ta nie dowodzi tego, o co chodzi prokuratoryi, nie dowodzi spiskowego udziału przeciw państwu pruskiemu, ale raczej jest dowodem odwodowym. Dowodzi ona jedynie, że wszelkie związki Mańkowskiego z panami poznańskiemi do tego tylko zamierzały, aby dla walki przeciwko armii rosyjskiej sprowadzić broń, ludzi, aby we walce tej zaprowadzić jakiś porządek. Wszystko obraca się około znalezienia środków do walki w Polsce. Nie wspomniano o żadnem przedsięwzięciu przeciw Prusom, któreby wychodziło poza zakres powyższy. Korespondencya obżałowanego dowodzi, że nawet nie znał osób kierujących, że więc tym mniej wiedzieć mógł o ich tajnych zamiarach. Wykazuje się to i stąd, że od chwili, w której aresztowano Rustejkę, obżałowany nie wiedział, do kogo się udać. Ostatniego listu do komitetu nie wysłał więc wcale dla braku adresu, tak że go późniéj u niego znaleziono! W ogóle z każdego, rzekłbym, zdania korespondencyi obżałowanego wykazuje się, że stał po za kołem kierującem, że o niczem więcej nie wiedział i niczego innego nie chciał, tylko walki naprzeciw Rosyi. I skoro już raz wysoki trybunał zezwolił na to, aby i kwestye przekonań wciągnięto pod sądowe obrady, to jego notatki i pamiętniki bezwątpienia wykazują, jako najskrytszą myśl jego gorzką nienawiść do rosyjskiego despotyzmu, obok czego nie pomyslał nawet o stosunkach pruskich. Dla sędziego bezstronnego wszystkie te papiery są tylko dowodem, że obżałowanemu obcą zupełnie była myśl powstania przeciw Prusom. Nie potrzeba tu nawet wcale bezstronności, wystarczy zupełnie, że użyję wyrażenia Cesarza Napoleona, szósty zmysł,— sumienie.

Byłbym prawie zapomniał, że oskarżenie jeden jeszcze rzekomy dowód przywodzi, tj. instrukcyę dla żołnierza, którą nawet zdaje się za dowód uważać. Każdy dokument oceniać należy wedle jego celu. Instrukcya dla żołnierza, niezbędny aparat artykułów wojennych, to nie dokument polityczny, który można interpretować, ale rozkaz, którego trzeba słuchać. Żołnierzowi tylko powiedzieć można, że służy albo wielkiemu celowi, albo najwyższemu hetmanowi, że musi być posłusznym swym prawowitym naczelnikom, że ma nie odbiegać chorągwi, że ma dbać o to, co do niego należy. To więc najniezbędniejsze zawiera instrukcya, i jest to tu z taką wyrażone przezornością, że autor jej dowiódł, iż więcej potrafi, niż dowodzić kompanią. Oskarżenie mniema, że w tych artykułach wojennych powinno było być powiedziane żołnierzowi: „Walczysz za całą Polskę, ale NB. tylko za Polskę do Prosny, do 50 stopnia północnej szerokości geograficznej itd.“ „Walczysz za ojczyznę i wiarę, ale NB. tylko w Królestwie Polskiem; w Galicyi i Poznańskiem inaczej mają się rzeczy itd.“ Artykuły wojenne to nie miejsce dla takich „jeżeli“ i „nie“. Z tej samej przyczyny, dla której nie można od żołnierza odbierać przysięgi na konstytucyą, i w tej instrukcyi nie można było zamieszczać jakich politycznych restrykcyj i rezerwacyj.

Ale dokument ten dowodowy na jeden jeszcze cierpi i to ważny niedostatek. Czy obżałowany wygotował tę instrukcyą? Nie! Czy obżałowany zrobił użytek z instrukcyi? Nie! Ale powiadają: obżałowany uważał tę instrukcyą za stósowną; prosił, aby wydano tę lub podobną; nie stało się wprawdzie wedle jego życzenia, ale gdyby się było stało, możnaby o instrukcyi podobnej treści, przy niejakiej pomocy (Nachhilfe) wyinterpretować, że dotyczyła Prus. Żyjemy wprawdzie w epoce interpretacyi, ale tego rodzaju interpretacya jest jednak jeszcze przed sądem czemś niezwykłem. Taki poroniony płód instrukcyi, mogącej być użytą i mogącej się dać wyinterpretować, może się przydać sądom, wyrokującym pro salute animae wedle sumienia, ale nie należy przed sąd pruski.

Zanalizowałem tylko oskarżenie. Jądrem całej sprawy jest, że obżałowany walczył zacięcie przeciw rządowi rosyjskiemu w Królestwie Polskiem. Około tego prawdziwego jądra owito nieprawdziwą plecionkę rzekomego jakiegoś przeciw Prusom przedsięwzięcia. Jedyny stawiony na to dowód, korespondencya z Rustejką, dowodzi raczej coś zupełnie przeciwnego. Obżałowany działał przeciw Rosyi, nie był ajentem jakichś przedsięwzięć przeciw Prusom. Sądzę, że taką plecionką pajęczą nie należy więzić człowieka półtora roku. Chętnie dzieliłby on los swych współobwinionych jeszcze przez kilka miesięcy, gdyby nadwerężone zdrowie nie czyniło dlań pobytu tutejszego w tak zimnej porze niebezpiecznym.

To są powody, dla których wysoki trybunał upraszam: aby zezwolił na tymczasowe jego uwolnienie.

Naczelny prokurator Adlung: Sprzeciwiam się temu wnioskowi, o ile wzgląd na zdrowie obżałowanego nie wymaga jego uwolnienia. Oskarżenie wychodzi z tego stanowiska, że walka przeciw Rosyi miała jako cel ostateczny oderwanie prowincyi poznańskiej od Prus. Obżałowany jest poddanym pruskim, w Prusach popierał powstanie, w którem odgrywał znaczną rolę. Powiedziano tu, że udziału jego oceniać nie można wedle jego sprawozdań; na to odpowiem, że sprawozdania te były niejako urzędowe i przeznaczone dla komitetu. Że nie adresował ich wprost do komitetu, może mieć powód w osobnej instrukcyi. Można stąd wnosić, że Rustejko był w bliskich stosunkach z komitetem. Jeżeli zaś udowodnioną jest działalność obżałowanego i to nie podrzędna, nie ma powodu puszczać go na wolność. Nie można zaś dzisiaj rozprawiać nad kwestyą, co było ostatecznym celem powstania. Należy zastósować się do uchwały senatu oskarżającego.

Profesor Gneist: Trybunał zupełnie inny ma przed sobą materyał, jak senat oskarżający i poprzednio już zmodyfikowano uchwały senatu oskarżającego przez uwolnienie kilku obżałowanych. Dodam jeszcze, że obżałowany gotów jest złożyć 3,000 tal. kaucyi.

Naradę sądu nad wnioskiem niniejszym połączono z pauzą. Po przystąpieniu powtórnem do rozpraw oświadczył prezes, że sąd odrzucił wniosek o uwolnienie Mańkowskiego. Przystąpiono potem do badania książąt Czartoryskiego i Radziwiłła, o czem zdamy sprawę jutro. Decyzyą, co do wniosku p. Janeckiego o uwolnienie księcia Czartoryskiego, sąd odroczył do jutra. Posiedzenie zamknięto o 3¾ godziny; następujące posiedzenie jutro we wtorek o godzinie 9ej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 września. Dziś wieczorem przybyły tu dwa wiedeńskie pociągi nadzwyczajne wiozące ciekawych do Wieliczki z Wiednia, Berna, Przyrowa i bliższych głównych stacyj kolei północnej, którzy przenocowawszy dziś w Krakowie, mają jutro w piątek zwiedzić Wieliczkę. Dla nich umyślnie oświetlone będą rzęsiście podziemia żup wielickich i spalone będą ognie sztuczne, a wstęp do salin jutro zamknięty będzie dla wszystkich innych osób.

— Znany w Europie jednonogi tancerz hiszpański Donato przybył do Krakowa dla dawania przedstawień.

— Hr. Jan Ledóchowski poseł na sejm w r. 1831 umarł w Paryżu i w dniu 12 b. m. pochowany został na cmentarzu Montmartre. Nad grobem jego miał mowę hr. Rochetin. Poseł Ledóchowski bawił czas jakiś w Krakowie w roku zeszłym.

— Przed kratkami sądu karnego w Wiedniu stawał w d. 13 września Karol Kober, 14letni uczeń 3ej klasy gimnazyalnej, syn znanego księgarza z Pragi, pod zarzutem zbrodni stanu zasadzającej się na spisku na życie JCMci. W maju r. b. kołodziej Maciej Zattil znalazł był pugilares, w którym było parę fotografij i adresów, różne świstki podpisane głoskami K. E. K. a między temi jeden nosił napis: „do najdroższych braci“ i mówił wyraźnie o spisku na życie Cesarza; inny zawierał w sobie rotę przysięgi; inny donosił o założeniu takiego samego spisku w Pradze i wzywał do składek po 10 centów tygodniowo. Znalazca tego pularesu żądał posłuchania u N. Pana, a gdy takowego zaraz nie otrzymał, złożył pulares w policyi. Łatwo było dojść po adresach właściciela. Stał on w pensyonacie p. Bilki wraz z dwoma współwinnymi swymi, a dziś tylko świadkami, których około Nowego roku wciągnął do spisku, a mianowicie 12letniego naówczas Edwarda Egana, syna właściciela dóbr z Węgier, i 14letniego Alfreda Johna, syna właściciela browaru w Krakowie. Kazał on przetłómaczyć rotę przysięgi Eganowi na język madziarski a Johnowi na polski i nosić takową przy sobie w medalionie. Fotografie mieściły między innemi portrety Garibaldego, Langiewicza, Pustowojtownej, Zyżki, Husa.

Obwiniony odpowiada na wszystkie pytania prezesa sądu tyczące się natury i celu spisku, iż to był tylko żart, a celem utworzenia stowarzyszeń w Wiedniu i Pradze było ćwiczenie się w gimnastyce. Prokurator publiczny p. Lienbacher w oskarżeniu swojem przedstawia całą rzecz jako istotny spisek przez ośm miesięcy utrzymywany, do którego się nienawiść narodowa przymieszała, i dla tego trzy narodowości do niego wciągnięto, a z rysów twarzy i czynów młodego Kobera oskarżyciel wyprowadza wniosek o charakterze surowym i poważnym więźnia, w którym nie mieści się myśl żartu. Przekonanie o winie istnieje, a co do kary poleca oskarżyciel winowajcę względom sądu, przez zastósowanie okoliczności zwalniających.

Mowa obrońcy Mühlfelda uważaną jest przez sprawozdawców tego procesu za wyborne dzieło krasomówstwa sądowego. Odrzuca on naprzód z pośród okoliczności łagodzących przez oskarżyciela publicznego powoływanych, wzgląd na narodowość. Narodowość została wciągniętą, mówi obrońca, w związek z czynem oskarżonego, a to w epoce pełnej nienawiści narodowych, i w niej ma leżeć powód łagodzący. Odrzucam go i sprzeciwiam się, aby w duchu i celach narodowości leżało cokolwiek takiego, coby mogło wpłynąć na uczucia względem Cesarza. Nie żart to był— mówi p. Mühlfeld — jak się obwiniony tłómaczył, a przeciw czemu Oskarżyciel postawił, iż rzecz była na seryo brana, lecz wyraz „gra“ tu odpowiada. Gra nie ma żadnego celu prócz siebie samej, prócz zabawy, rozrywki, wreszcie zaspokojenia fantazyi. Bawią się dzieci w wojsko, w rozbójników, a nikt im zarzucić nie może, aby chcieli być rozbójnikami. Są oni tylko jakby aktorami na scenie. Kober bawił się w spiski, z czego jeszcze nie wypływa, aby spiskował; bawił się w królobójcę, lecz nie miał zamiaru nim zostać. Wszystko to, co pisał i robił, należało do tej roli; przyjął wszystkie formy i formuły spiskowca jakoto przysięgi, godła medaliony, tajemnicę bo to wszystko odpowiada fantazyi w czasach, gdzie o spiskach tyle słychać. W końcu obrońca mówi:

„Nie spodziewam się, aby sąd uznał, że oskarżony dopuścił się czynu swego *za późno*, aby uznany był niewinnym (z powodu zapewne wieku *Red. Cz.*), ale nie lękam się także, że oskarżony *zawcześnie* dopuścił się czynu, aby nie miał być uznany niewinnym, gdyż ufam, że sąd prawoznawczy, który dziś orzeka, odróżni błahość lichego małpowania od smutnego dzieła grozy, zasługującego na potępienie, że odróżni igraszkę chłopięcą od zbrodniczej odwagi dojrzałego człowieka, grzech lekkomyślności od ducha złości szatańskiej, a tem więcej polegam na tem, że prośba moja o uniewinnienie oskarżonego pozyska przychylny rezultat, bo nie należy, aby najhaniebniejszą zbrodnia polityczna przez podobne skazanie straciła na swojej wielkości i karygodności.“

Po odpowiedzi Prokuratora i ponownem przymówieniu się obrońcy, sąd skazał Karola Kobera na 3 lat ciężkiego więzienia. Prezes sądu za zgodzeniem się Prokuratora przesłać postanowił akta do wyższej instancyi dla złagodzenia kary. Oskarżony zamówił założenie rekursu.

— W Ulm oświetlają teatr olejem skalnym. Temi dniami zdarzyło się, że w wielkim świeczniku o 24 płomieniach pękła bania tym olejem napełniona. Takowy zapalił się wylewając się i lunął ognistym deszczem na publiczność siedzącą na parterze. Okropne były tego skutki. W oka mgnieniu z jakie dwadzieścia kobiet zajęło się płomieniem. Jedna z nich zaraz umarła, a reszta jest poparzoną, a niektóre bardzo ciężko. Także dziewięciu mężczyzn jest mocno poparzonych.

— Na zapytanie arcybiskupa z Rennes, biskupów z Beauvais, Angoulême, Cahors, Digne, Frejus, Meaux i Mans, czy wolno w ubogich parafiach ich dyecezyj używać oleju skalnego zamiast oliwy do wiecznych lamp przed ołtarzami, odpowiedziała kongregacya obrządków, że wprawdzie przekładała zawsze oliwę z powodu mistycznego jej znaczenia. „W ogóle używać należy oliwy; gdzie zaś jej nie dostanie, tam pozostawia się roztropności biskupów, aby lampy żywione były o ile można innemi olejami roślinnemi.“

— Dnia 14go września padał od samego rana deszcz bez ustanku, wiatr słaby najczęściej powiewał od północo-wschodu, temperatura zmieniła się od + 7°,03 tylko do + 9°,2, barometr stał o godzinie 2ej po południu na 331''',14, o godzinie 10tej wieczór opadł na 330''',47, o godzinie 6téj rano 15go na 329''',89, równocześnie była temperatura powietrza + 7°,6 R.

— W piątek dnia 16go września, S. Ludomiły męczenniczki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawiadomienia: C. k. sąd kraj. lwowski M. W. Reicha o nakazie w skutku prośby filii banku kredytowego, spłacenia sum 710 złr., 463 złr., 450 złr. 910 złr., 946 złr., 900 złr., 912 złr., 800 złr. 475 złr. 30 kr. i 720 złr., oraz sumy 1,200 złr., kurator Dr Blumenfeld, zast. Dr Landsberger.— C. k. sąd stanisławowski Dawida Smaragda o nakazie spłacenia na rzecz Chany Landsberger 125 złr., kurator Dr Przybyłowski, zast. Dr Eminowicz.

Licytacye: W d. 13go października sprzedaż realności pod l. 271 w Zaleszczykach, cena 1453 złr. 50 kr. — W okręgu stanisławowskim wydzierżawienie akcyzy w d. 3 października w Stanisławowie z Łyscem i w 31 miejscach od mięsa (17236 złr. 25 kr.), od wina (870 złr. 44 kr.), oraz w Tyśmienicy i 16 miejscach od mięsa (3280 złr. 60 kr.), od wina (288 złr. 17 kr.); w d. 4 października w Uściu i 13 miejscach od mięsa (871 złr. 33 kr.), od wina (21 złr. 13 kr.), oraz w Bohorodczanach i 9 miejscach od mięsa (1441 złr. 59 kr.), od wina (104 złr. 53 kr.), w d. 5 października w Monasterzyskach i 27 miejscach od mięsa (3373 złr. 78 kr.), od wina (143 złr. 71 kr.), oraz w Buczaczu i 31 miejscach od mięsa (6505 złr. 75 kr.), w d. 6 października w Tłumaczu od wina (79 złr. 15 kr.).— W d. 7 listopada sprzedaż dóbr Solinki, Roztoki, Bolnicy, Maniowa i Szczerbanowki, cena 47218 złr. 77 kr.— Do 5 października w Żółkwi oferty na dostawę materyału do gościńca Żółkiewsko-Mostyńskiego, cena 3228 złr.— W d. 27 września we Lwowie wydzierżawienie propinacyi na lat 3 i 2 miesiące za rogatką grodecką.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wadowice 10go września. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	4·20
Żyto	„	2·48
Jęczmień	„	2·50
Owies	„	1·50
Siano	(za cetnar)	0·90
Słoma	„	1·74

Oświecim 12 września. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·50
Żyto	„	2·35
Jęczmień	„	2·00
Owies	„	1·50
Groch	„	4·25
Bób	„	3·00
Proso	„	3·00
Tatarka	„	2·25
Kukurydza	„	3·75
Ziemniaki	„	0·90
Drzewo twarde	za siągę)	7·00
„ miękkie	„	5·10
Siano	(za cetnar)	1·50
Słoma	„	1·20
Konicz na paszę	„	0·90

Radomyśl 9go września. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·00
Żyto	„	1·90
Jęczmień	„	1·50
Owies	„	1·00
Groch	„	2·20
Ziemniaki	„	0·50
Drzewo twarde	(za siągę)	—
„ miękkie	„	7·00
Siano	(za cetnar)	1·30
Słoma	„	1·00
Konicz na paszę	„	0·80

Wystawa gospodarcza w Cieszynie.

Wezwanie Towarzystwa rolniczo-gospodarskiego Szlązko-Austryackiego na wystawę, odbyć się mającą w Cieszynie w dniach 1, 2 i 3 października 1864 r. z rozdaniem nagród oraz losowaniem maszyn i narzędzi rolniczych, w obec ogólnego zebrania Członków tegoż Towarzystwa.

Przedmioty do wystawy i premiów są następne:

1. Zwierzęta domowe, jako to: Konie (robocze, cugowe i wierzchowe), rogacizna, owce, trzoda chlewna oraz ptastwo domowe.
2. Rośliny polne i ogrodowe oraz produkta jedwabnictwa.
3. Produkta leśno-gospodarcze.
4. Wyroby techniczno-gospodarcze.
5. Maszyny i narzędzia rolnicze.

W wystawie i rozdawaniu nagród zachowa się porządek:

1. Do wystawy powyżej wymienionych przedmiotów, zaprasza się gospodarzy rolnych i leśnych Morawy i Szląska nadto przemysłowców krajowych i zagranicznych we względzie narzędzi rolnych i maszyn.
2. Zdeklarowanie przedmiotów na wystawę prze-

znaczonych, nastąpić ma w Komitecie wystawy najdalej do dnia 15 września i obejmować:

Nazwisko wystawcy, oznaczenie przedmiotu, miejsce zkąd pochodzi; co do zwierząt zaś: rasę, pochodzenie, wiek i rodzaj. A na każdy przedmiot do sprzedaży przeznaczony, cenę.

3. Przedmioty przeznaczone na wystawę, — wyjąwszy zwierzęta, — mają być od dnia 20 września, najdalej do 30 tegoż miesiąca do godziny trzeciej popołudniu oddane komitetowi; który jednakże nie bierze odpowiedzialności za stratę lub ich uszkodzenie.

Zwierzęta zaś doprowadzone na miejsce wystawy dnia 1 października do godziny 8-ej rano; a właściciele postarać się mają dla tychże o dozór i pokarm, które w miejscu podług żądania w ilości i gatunku dostać można, po cenie targowej.

4. Miejsca na pomieszczenie zwierząt pod dachem dniem i nocą, tak przed jak i pod czas dni wystawy; jakoteż pole do prób, dostarczone będą bezpłatnie.

Wystawa rozpocznie się dnia 1 października o godzinie 8-ej rano, a ukończy dnia 3 października o godzinie 2-ej popołudniu.

6. Przedmioty na wystawę przeznaczone, zatrzymane będą aż do końca wystawy. Co się zaś tyczy zwierząt, zostawia się do woli właściciela wycofanie ich zaraz po rozdaniu nagród, lub też pozostawienie do ukończenia wystawy.

7. Przedmioty nie odebrane w dni ośm po zamknięciu wystawy, przejdą na własność Towarzystwa.

8. Za narzędzia i maszyny rolnicze własnego pomysłu i wyrobu udzielane będą nagrody tak miejscowym jako i zagranicznym przemysłowcom; do nagród zaś za inne przedmioty, z wyjątkiem zwierząt, — dopuszczeni będą wyłącznie Szlązacy i Morawianie.

9. O nagrody zaś za zwierzęta ubiegać się mogą tylko ci, którzy udowodnią, iż takowe najmniej 6 miesięcy mieli w swojem posiadaniu.

10. Przedmioty, za które nagroda przyznaną zostanie, później szczegółowo do wiadomości będą podane.

11. Do przyznania nagród, przeznaczeni będą znawcy do każdego rodzaju przedmiotów.

Program zapytań, które dnia 1 października przy ogólnem zebraniu członków w Cieszynie, pod rozprawę przyjdą.

1. Jakie najwłaściwiej, na gospodarstwach mniejszych uprawiać rośliny pastewne; któreby stosunkowo przyczyniały się do zasilenia nawozem.

2. W jaki sposób dałoby się utrzymanie bydła u posiadaczy małych gruntów, najpewniej podnieść.

3. Jakie rezultaty przyniosłoby uprawie roli i zbiorom, upowszecznienie drenowania pól w tutejszym kraju, i jakie koszta w przecięciu na jedną morgę przypadną.

4. Jakiemi środkami dałoby się osiądnąć przekonanie posiadaczy mniejszych gruntów, o skuteczności drenowania, i tem samem ułatwić zaprowadzenie takowego na ich polach.

5. Jakie gatunki drzew owocowych i krzewów udają się najlepiej tutaj, oraz, najodpowiedniejsze do obsadzenia dróg alejowych i pól.

W jaki sposób można one upowszechnić i rozmyślnym uszkodzeniom zapobiedz.

6. Jakby można fundusz kontrybucyjny z korzyścią częściowych posiadaczy i właścicieli małych gruntów użytkować.

Zebranie jest publiczne, i każdemu wolno na posiedzeniu znajdować się, i używać tego języka, którym najlepiej włada.

Piśmienne zdania mają być do 15go września Towarzystwu nadesłane.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 14 września wieczór. Według *Zeidlers Correspondenz* król niezmiernie był zadowolony z rozmowy z Cesarzową Eugenią. Cesarz nie mógł wybrać lepszego tłumacza swoiah przyjaznych usposobień. Francya szuka utrwalenia cesarstwa już nie w przymierzu z Anglią, lecz na stałym lądzie. Zresztą serdeczna przyjaźń z Francyą nie przyniesie wcale uszczerbku przymierzowi z Austryą.

Hamburg 14 września. *(Br. Ztg.)* Doniesienie telegraficzne o rozbrojeniu floty duńskiej dla ułatwienia eskadrze austryackiej przezimowania, jest mylnem. (Doniesienie to mówiło tylko o propozycyi w tej mierze *Red. Cz.*). Owszem admirał duński Dockum udał się w kilka okrętów wojennych do zatoki Humlebek. Dania zaprowadza nowy podatek od piwa i wód mineralnych.

Madryt 14 września. Królowa przyjęła podanie się ministrów do dymisyi. Man otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu. Pacheco zachowa tekę spraw zagranicznych.

Piszą nam z Frankfurtu o rozpowszechnionem tam oczekiwaniu przybycia Cesarza Napoleona i spotkania się jego w tem mieście lub w okolicy z Cesarzem Aleksandrem. Nic jednak dotąd nie pozwala wnosić o prawdziwości tego mniemania. Przeciwnie, donoszą z Paryża, że Cesarz Napoleon w rozmowie z ministrem stanu Rouher oświadczył, iż nie myśli do pewnego jeszcze czasu zmienić swojej wyczekującej i biernej polityki. Jezeli doniesienie to jest prawdziwe, *inertia* więc pozostanie i nadal pierwszem i ostatniem słowem tej polityki, a tem samem nie przyszłoby zapewne do zjazdu z carem, gdyż w dzisiejszem położeniu byłoby to pierwszym krokiem do wyjścia z dotychczasowego stanu. Cesarstwo rosyjscy nie opuścili jednak jeszcze Darmstadtu, a nawet odłożyli wyjazd swój do 17go. *Patrie* pośpiesza z zapewnieniem, że zmianę tę w programie podróży przypisać należy lekkiej słabości cesarzowej. Dzienniki francuskie uważają odwiedziny króla pruskiego w Schwalbach za czyn prostej grzeczności, a *Patrie* stanowczo twierdzi, że niemożna przywiązywać do nich żadnego znaczenia politycznego. *Europe* zapewnia także, że zjazd króla Wilhelma z cesarzem Napoleonem nie przyjdzie do skutku, aczkolwiek p. Bismark, a szczególniej hr. Goltz niemałych w tym celu dokładali i dokładają jeszcze starań. Według *Europe*, cesarz Napoleon nie może nazajutrz po zjazdach w Kissingen i Karlsbadzie rzucić się w objęcia króla Wilhelma. Jednak *Europe* przewiduje, że jeżeli nie przyjdzie do przymierza, to może niebawem przyjść do porozumienia między Francyą i Prusami, i to na podstawie traktatu handlowego. „W Wiedniu wiedzą już, mówi ten dziennik, że w dniu, w którym ks. Metternich zażąda zmiany artykułu 31go traktatu handlowego prusko-francuskiego, p. Drouyn de Lhuys wręcz odmówi, co w Berlinie z wielką przyjmą radością".

W Berlinie inaczej zapatrują się na spotkanie się króla Wilhelma z Cesarzową Eugenią, zwłaszcza też półurzędowe dzienniki wielką okazują przychylność dla Francyi. *Nordd. allg. Ztg* zlekka przycina dziennikom francuskim, które pobytowi w Schwalbach nie przyznają celu politycznego. „Zresztą — mówi *N. a. Ztg* — umieją w stolicy francuskiej z wielkiem zadowoleniem wielką przykładać wagę do uprzejmości króla Imci." *Zeidlers Cor.* wyraźniej mówi o celach politycznych tego spotkania, bo uważa ona Cesarzową za pośredniczkę między Cesarzem Napoleonem a królem pruskim, a rezultatem tego pośrednictwa ma być przymierze Francyi z Prusami, a może i z innem jeszcze państwem kontynentalnem. Że pomienione czasopismo nie ma tu na myśli Austryi, lecz chyba Rosyę, to się pokazuje z zastrzeżenia dalej postawionego, iż przyjaźń serdeczna Prus z Francyą wcale nie przeszkodzi utrzymaniu przymierzu z Austryą. Ponieważ król Wilhelm ma po skończeniu przeglądu wojsk wrócić nad Ren, i dzień wyjazdu jego naznaczają na 28 b. m., a p. Bismark towarzyszyć mu będzie, przeto niewątpliwie wnoszą ztąd berlińskie dzienniki o spotkaniu się z Cesarzem Napoleonem w Baden-Baden.

Nie podobała się gazecie ministeryalnej pruskiej mowa króla Chrystyana do deputacyi północnego Szlezwiku przy wręczeniu mu adresu proszącego o starania, aby Szlezwik północny mógł się utrzymać przy Danii. Mniema ona nawet, że ruch adresów jest sprawą agitacyi; ale za złe ma królowi, że żywi nadzieję nie dającą się zrealizować. „Do tego przychodzi jeszcze — są słowa *Nord. allg. Ztg* — zadziwiająca w rzeczy samej powolność, jaką wzięto sobie ze strony duńskiej za prawidło w układach pokojowych, aby w Niemczech budzić obawy, że w Kopenhadze zawsze jeszcze myślą o zabiegach, celem zniweczenia owoców zwycięstw niemieckich. Uważamy przeto za błędną tę politykę, widząc, że jeszcze i w Kopenhadze przykładają się do tych obaw, lubo zapewne bezzasadnych. Dania najgorzej na tem wyjść może, a konferencye londyńskie powinny być dla niej pod tym względem nauczką." Otóż jest to pogróżka wcale nie ukryta. Tymczasem minął dziś termin wypowiedzenia rozejmu; takowy zatem milcząco przedłużony został.

Nie potwierdziła się dotąd wiadomość *N. f. Presse* o mianowaniu p. Rouher prezesem rady stanu. Krążą jednak pogłoski o zmianie ministeryalnej w Paryżu, a raczej o usiłowaniach w tym kierunku. Mówią, że antagonizm między pp. Rouher i Drouyn de Lhuys, o czem nie raz wspominali nasi korespondenci paryscy, doszedł w tych dniach do wysokiego stopnia, a p. Drouyn de Lhuys połączył się z ks. Persigny, aby zwalić ministra stanu; upadek zaś jego przyspieszyć może lekka opozycya, jaką tenże ośmiela się stawiać od czasu do czasu woli cesarza. Wszystko to jednak są tylko pogłoski, które w braku ważniejszych wiadomości łatwy znajdują przystęp do dzienników.

Zdaje się, że rząd francuski nie potwierdzi traktatu zawartego przez jego pełnomocnika z rządem kochinchińskim. W radzie ministrów ma także w tej sprawie panować rozdwojenie. Fould i Rouher mają być za potwierdzeniem traktatu. Cesarz powołał admirała Jurieu de la Graviére z Schwalbach, aby zasięgnąć jego zdania o tym traktacie.

Donoszą z Petersburga, że pod nieobecność wice-kancierza księcia Gorczakowa, który wyjechał na kilka tygodni za granicę, obowiązki ministra spraw zagranicznych pełnić będzie tajny radca Malców. Ukazem ogłoszonym w d. 10 b. m. zarządzono wypuszczenie trzech nowych seryj biletów skarbowych, każda po 3 miliony rubli, „aby kasie państwa dostarczyć środków na pokrycie wydatków z budżetu na rok 1864." Bilety te wydane są jak zwykle na lat ośm i oprocentowane po $4\frac{1}{3}$ %. Dotychczas wypuszczono, wliczając teraźniejszą emisyę, 113 seryj tych papierów nieubezpieczonych rzeczywiście, a mających tylko rękojmię swej spłaty w domniemanych kiedyś nadwyżkach dochodów budżetowych. Obecne 9 milionów rubli służyć ma na pokrycie niedoborów.

W Pradze rozpoczęły się konferencye celne austryacko pruskie. P. Hasselbach pełnomocnik pruski miał poprzednio naradę z głównemi powagami urzędniczemi ze sfery handlowej i ekonomicznej *Gaz. krzyżowa* w artykule wstępnym przemawia za trzymaniem się państw mniejszych niemieckich z Prusami, i niekaże im się obawiać Prus, lecz wspólnego nieprzyjaciela wszystkich monarchów niemieckich, jakim jest demokracya pod przewodem stowarzyszenła narodowego. W końcu jednak przypomina sobię *Gaz. krzyżowa.* że pominęła Austryę, i dodaje: ma się rozumieć, iż przymierze austryackie musi być podstawą polityki pruskiej.

Poczta wiedeńska nie doszła nas dziś wieczór.

Donoszą z Aten o listach petersburskich, które mówią o zaręczynach króla Jerzego Greckiego z jakąś księżniczką Aleksandrowną. Najstarsza jednak carówna ma dopiero lat 11.

Wiadomości nadeszłe z Meksyku mówią o stanowczem zaniechaniu blokady portów meksykańskich. Jak już doniesiono, Cesarz wybierał się 10go sierpnia na objazd po kraju. Zarazem obiegała pogłoska o schronieniu się Juareza do Nowego Oeleanu, lecz nie pierwszy to raz o tem donoszą. Z Puebli wyruszyło 2000 ludzi, aby oczyścić prowincyę Oaxaca z Juaristów; coby mówiło przeciw ucieczce Juareza.

Program konwencyi w Chicago dla przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych jest: Wierne utrzymanie Unii; wszelako dobro pospolite wymaga, aby natychmiast starać się ukończyć wojnę, a to przez zwołanie stanów i użycie innych środków dla sprowadzenia pokoju na podstawie Unii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Berlin 15 września. Dziś w południe żona królewicza pruskiego powiła szczęśliwie syna. Oboje mają się dobrze.

Monachium 15 września. Zapewniają najwyraźniej, że Bawarya nie wcześniej rozpocznie układy w sprawie przystąpienia do związku celnego, dopóki nie zostaną ukończone układy między Prusami i Austryą, choćby się to nawet stało już po dniu 1 października (termin przystąpienia do związku celnego. *Red. Cz.*).

Ratzeburg 15 września. Obwieszczenie rządowe wzywa mieszkańców księstwa Lauenburskiego tudzież instytuta, aby się zgłaszali z pretensyami swojemi do Danii.

Kursa: **Wiedeń** 15 września wieczór. Kolej północna 1955. — Akcye kredytowe 186·40 — Losy z r. 1860 93·25. — Losy z r. 1864 85·90. — **Frankfurt** 15 września. Bank podwyższył dyskonto z $4\frac{1}{2}$ na $5\frac{1}{2}$%. — **Paryż** 15 września. Renta 66·75.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Masłowski.

INSERATY.

(Nadesłane.)

Dnia 5go września 1864 r., na cmentarzu katolickim w Dreznie, odbył się obchód pogrzebowy JW. hrabianki Maryi Ożarowskiej, która po długo-trwałej i bolesnej chorobie, (pomimo starań i wysiłków nauki lekarskiej), po przyjęciu śś. Sakramentów, na dniu 2m t. m. ducha swego Wszechmocnemu oddała.

Zebrani rodacy, tak zamieszkali w Dreznie jako i przejezdni, obecnością swoją, oddali Jej ostatni hołd religijny.

Złożona w jednym grobie z matką ś. p. Cecylią Ożarowską, nowe do dawniejszych łzy przywołała, jak się to u nas zwykle dzieje, przy każdem otwarciu polskiego grobu....

Kiedy się nam dzisiaj cieszyć jedynie wolno bogatą rozmaitością pięknych szczegółów chrześciańskiej śmierci, nie od rzeczy będzie wspomnieć i o tych, jakiemi spoczywająca dziś w Bogu Marya, przedzgonne chwile swoje zdobiła.

Po przyjęciu Sakramentu olejem św. namaszczenia, oraz wiatyku, niezwyczajnym powabem łagodności zajaśniała twarz Jej; zachowując zaś przytomność umysłu do ostatniego tchnienia, uniosła i Ona zapewne z sobą do Boga, ową skargę, ową prośbę, o zmiłowanie się nad rodzinną ziemią.

Pokój tej duszy!! (1236)

Uwiadomienie.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni podaje do wiadomości, że następujące nagrody są wyznaczone dla koni, które na wyścigach w Rzeszowie odznaczą się siłą i wytrwałością dnia 22 Września r. b.

Bieg I.

O nagrodę Stefana hr. Zamoyskiego, złr. 500 w. a.

Míla angielska, 5 płotów — ostatni 10 sążni przed metą 2½ stopy, inne 3 stopy wiedeńskie wysokie. Panowie jeżdżą. Konie w Galicyi urodzone w posiadaniu krajowców, z wykluczeniem koni czystéj krwi angielskiéj, wkładka złr. 50 w. a. bez wycofania. — Waga: 4-letnie 125, — 5-letnie 130 — starsze 135 funtów wied. — Wałachy i klacze 3 funt. ulgi z ciężaru. Koń, który już wygrał bieg wartości złr. 500 w. a., nosi o 5 funt. więcéj.

Trzy konie bona fide różnych właścicieli — lub nie ma biegu. Czas zapisu i mianowania włącznie 15go Września 1864. Pierwszy koń otrzyma nagrodę i połowę wkładek, — drugi, drugą połowę wkładek.

Bieg II.

O nagrodę Towarzystwa, złr. 300.

Konie półkrwi w kraju urodzone, 4-, 5-letnie i starsze każdego pochodzenia,— meta 1.000 sążni, wkładka złr. 15 w. a., wycofanie traci połowę. Waga: 4-letnie 120, — 5-letnie 125 — starsze 130 funtów. Wałachy i klacze 3 funt. mniéj. Produkt po ogierze angielskim czystéj krwi 5 funtów więcéj; produkt po ogierze i klaczy bez przymieszania krwi angielskiéj 5 funt. ulgi z ciężaru. Trzy konie ruszą z miejsca, albo nie ma biegu.

Czas zapisu i mianowania 24 godzin przed biegiem. Pierwszy koń otrzyma nagrodę, drugi wszystkie wkładki.

Bieg III.

O nagrodę Towarzystwa, złr. 200.

Konie po ogierach półkrwi w kraju urodzone — meta 800 sążni, wkladka 10 złr. w. a. — wycofanie traci połowę. Waga: 4-letnie 120 — 5-letnie 125— starsze 130 funtów. Wałachy i klacze 3 funt. mniéj.— Trzy konie ruszą z miejsca, lub nie ma biegu.

Pierwszy koń otrzyma nagrodę, drugi wszystkie wkładki.

Czas zapisu i mianowania 24 godzin przed biegiem.

W dniach następnych odbędą się wyścigi na téj arenie z przyłączeniem terrenu, mającego kotliny zawodnione, rowy i płoty. PP. Oficerowie c. k. jazdy w kolorach własnych, brać będą udział na własnych koniach w 5ciu biegach z przeszkodami. (1176-)

Od Komisyi nadzorczéj Wydziału galic. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Rzeszów dnia 8 Września 1864.

Obwieszczenie.

L. 675.

ARCYBRACTWO Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w duchu artykułu 19go urządzenia swego przez były Senat Krakowski zatwierdzonego, zawiadamia wszystkich których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku i sześciu niedziel w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 14 listopada i następnych 1864 roku od godziny 9ej z rana do 1ej z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 53 przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu stanie się Banku własnością.

Kraków dnia 2 września 1864 roku.

Starszy Arcybractwa: **X. Piątkowski.**

(1199—2-3) Sekretarz: **Teofil Zawisza**

N. 2404. (1198-2-3)

Obwieszczenie.

Dla prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31 października 1864 r. trzynastego losowania obligacyj funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Galicyi zachodniej ustaje, zacząwszy od 16go września 1864 r. wszelkie przepisywanie obligacyj, jeżeli przytem nowe wydane obligacye musiałyby otrzymać odmienne numera.

Z ogłoszeniem rezultatu losowania owego, przepisania takie znowu przedsięwzięte będą.

Z c. k. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego.

Kraków dnia 10 września 1864 r.

Do uwzględnienia!

N. 3334.

Dla zapobieżenia wielkiemu natłokowi osób przy uroczystości kopalnianéj na dniu 16 b. m. odbyć się majacéj, oznajmia się niniejszem, że dnia tego wstęp do tutejszych kopalń solnych dozwolonym będzie tylko gościom kopalnianym, wiedeńskim pociągiem spacerowym przybywającym, za okazaniem biletu jazdy.

Od ck. Dyrekcyi górniczo-salinarnéj.

Wieliczka 10go Września 1864.

(1193--) T.

Ogłoszenie.

L. 2033.

Magistrat król. miasta Rzeszowa podaje niniejszem do powszechnéj wiadomosci, iż tegoroczny jarmark na konie, w dzień św. Mateusza przypadający, dnia 21 Września się rozpoczyna, a do dnia 26 Września 1864 trwać będzie. Wreszcie podaje się do wiadomości, że jednocześnie w Rzeszowie gonitwy koni odbędą się. (1194--)

Rzeszów dnia 9 Września 1864.

PISARZE
Banku Pobożnego
w KRAKOWIE

Na żądanie strony interesowanej zawiadamiają, iż od zastawu— Sukien dwie, chustek dwie obrusa i serwet dwanaście, dnia 15 Lipca 1862 r. do N. 54 pod lit. S. — według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tem mieć mogących, aby najdalej do 1go Listopada 1864 r. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 13 Września 1864 r.

Ks. M. Tylkowski, P. B. P. Stachowicz K. B. P.
(1231-1-3)



WIELKI SKŁAD
genewskich
zegarków kieszonkowych
Karola Hartl,
zegarmistrza w Wiedniu,
Stadt, Gundelhof.

Wszystkie niżej wymienione zegarki są najdokładniej zregulowane, i dla tego daje się **na jeden rok zaręczenie.**

Nieregulowane zegarki są znacznie tańsze.

Zegarki złote, ze złota Nru 3:

Srebrne Cylindry	na 4 kamienie od złr.	11 —
dto	ze złot. brzegiem . . . od „	12 50
dto	lepsze z odskakującemi klapami . . . . od „	15 —
dto	z 2ma kopertami . . . od „	15 —
Kotwicowe (Ankry), srebrne na	13 kamieniach . . . . od „	16 —
dto	lepsze na 15 kamieni . od „	18 —
dto	z 2ma kopertami . . . od „	19 —
dto	lepsze z mocnemi kopertami. . . . . od „	22 —
dto	angielskie z kryształowem szkiełkiem. . . . . . . od „	26 —
dto	Ankry dla panów wojskowych, Savonete. . . od „	22 —
dto	lepsze z mocnemi kopertami . . . . od „	25 —
dto	Remontoirs, Savonette, od „	36 —
Złote Cylindry	na 8 kamieni . od „	30 —
dto	ze złotą kapslą . . . . od „	38 —
dto	zegarki damskie na 4 i 8 kamieni. . . . . od „	28 —
dto	lepsze ze złotą kapslą . od „	37 —
dto	zegarki damskie z emalią i dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieni . . „	40 —
dto	damskie Savonette, na 8 kamieni. . . . . od „	40 —
dto	lepsze z emalią . . . . od „	48 —
dto	**Kotwicowe (Ankry)** męzkie, na 13 kamieni od „	38 —
dto	lepsze ze złotą kapslą, od „	46 —
dto	Kotwicowe z podwójną kopertą. . . . . od „	56 —
dto	z mocnemi kopertami, od 60, 70, 80, 90 do . . . . „	100 —
dto	Remontoirs, z mocnemi kopertami. . . . . . . od „	150 —
Budziki	złr. 5, z zegarem . . . . . „	7 —

Zegary wahadłowe własnego wyrobu:

Co 8 dni do nakręcania po . . 16, 20 i 22 złr.
Bijące godziny i półgodziny po . . 32 i 35 „
Bijące godziny i kwandranse po . . 50 i 55 „
Co miesiąc do nakręcania po . . . 28 i 32 „
(1054-10-12) T.

Poszukiwana jest
Dzierżawa

od 24go Czerwca 1865, w rozległości od 800 do 1,200 morgów ziemi ornéj i łąk.

Bliższa wiadomość na listy frankowane, pod adresem: **M. R.** w Ciężkowicach poste restante. (1234-1-4)T.

Najnowsze znowu wygranemi pomnożone i przez Państwo zaręczone wielkie

Hamburskie Losowanie pieniężne,

w ogólnéj sumie
2 Milionów 269.000 marków.

Najbliższe ciągnienie zaczyna się 5go Października r. b.

Między 19.000 wygranemi znajdują się główne wygrane po marków 200.000, 100.000, 50.000, 300.00, 20,000, 15.000, 10.000, 8.000 itd.,
które udział biorącym koniecznie przypaść muszą.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Losowanie to premij zasługuje na polecenie, nastręcza największe korzyści i najpewniejsze gwarancye ze strony Państwa, o czem się może każdy przekonać z urzędowego planu, który się przesyła bezpłatnie.

Cały los oryginalny kosztuje 3 1/2 złr. w. a.
pół losu orygin. „ 1 3/4 „ „
2/4 „ „ „ 1 3/4 „ „

Podpisany dom handlowy wypłacił w najnowszym czasie znaczne wygrane; przeto zaprasza się do spiesznego udziału w tejże grze szczęścia i o przysłanie zamówień z załączeniem kwoty wprost do podpisanego domu handlowego, któremu sprzedaż tych losów oryginalnych (nie Promes) poruczono, pod adresem:

„Bank & Wechselgeschäft
L. Steindecker-Schlesinger
in Frankfurt a. M.“

Nb. Najpunktualniejsze i najspieszniejsze wykonanie wszelkich poleceń. Najakuratniejsze i frankowane przesłanie wszystkich wygranych pieniędzy. Urzędowe plany gry i listy, również wszelkie wyjaśnienia bezpłatnie.

Niemniéj dostarczają się także i inne oryginale losy Państwa. (1122-3-4)T.

22 LATA POWODZENIA
COPAHINE MÉGE p. JOZEAU,
Aptekarza na ulicy St. Quentin N. 22 w Paryżu

Lekarstwo to potwierdzone przez cesarską akademię medyczną, nagrodzone zostało złotym medalem przez szpitale paryzkie. W szpitalach londyńskich również przyjętem zostało. Jest to jedyna preparacya, mająca powierzchowność niezdradzającą tajemnicy, przyjemna dla smaku i łatwa do zażycia. W sześć dni najdłużéj leczy rzeżączki i wszelkie słabości zaraźliwe.

Skład w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, — w Warszawie: u p. Galle, — i w Wilnie u p. Chróścickiego. (871-12-)

200,000

złotych walutą austryacką
główne wygrane ciągnienia
ces. król. austr.

Pożyczki kolei rządowej,

któréj ciągnienie najbliższe nastąpi już dnia

1 października rb.

Ta pożyczka Państwa nastręcza kilkakroć po złr. w. a. **250.000; 200.000; 150.000; 40.000; 30.000; 20.000; 15.000; 5.000; 4.000; 3.000; 2.500; 2.000; 1.500; 1.000; 400; 200** i niżej do zł. **145** wal. a. jako najniższe wygrane, które każdy los obligacyjny wygrać musi.

Oryginalny certyfikat na powyższe ciągnienie, którym każdy jedną z powyższych wygranych trafić może, kosztuje tylko złr. 4 banknotami wal. austr., 6 losów kosztuje złr. 20, 12 losów złr. 36, za frankowanem przesłaniem pieniędzy.

Żeby odpowiedzieć punktualnie wszelkim poleceniom, uprasza się uprzejmie o wczesne zamowienia pod adresem: (1143-4-8) T.

„Die Staats-Effecten-Handlung
von **Johann Georg Schlapp,**
in der freien Stadt Frankfurt am Main.“

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.
(867-10-)

Sirop du Dr. FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *Bruno Miczyńskiego,* w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera* — w *Wiedniu* w aptece p. *FilipaNeustein,* „Stadt Plankengasse N. 6.“

200.000 Mark.

są do wygrania w Hamburskiéj loteryi miejskiéj przez rząd zaręczonéj. Ciągnienie zaczyna się **dnia 5 Października r. b.**

Do tego ciągnienia polecam następujące

Losy szczęścia:

4.164 1/1, 4.254 1/2, 56 1/2, 9.391 1/2, 9.393 1/2, 9.396 1/2, 98 1/2, 9.400 1/2, 27006 1/2, 7 1/2, 11 1/2, 26.926 1/4 29 1/4, 31 1/4, 33 1/4, 28.928 1/4, 30 1/4. 34 1/4, 35 1/4, 37 1/4, 39 1/4, 40 1/4.

Kosztuje:	cały los	1/2 - losu	1/4 - losu
wal. a.	4 złr.	2 złr.	1 złr.

Polecenia uskutecznia punktualnie i z dyskrecyą, i przesyła interesowanym oryginalną listę wygranych zaraz po ciągnieniu. (1203-1-2) T.

„Albert Osiakowski
in Hamburg, Valentinskamp 39.“

ALEXANDRE STANISLAS WOLFF.

Donne comme par le passé des leçons de français à domicile ou chez lui No 243 au I. dans la cour Place St. Etienne (Plac Szczepański). S'adresser tous les ours de 10 à midi. (1021-5-6) T.

Dwa pokoje
kawalerskie

jeden na dole drugi na piętrze z meblami lub bez, przy ulicy Zwierzynieckiej blisko plant są do wynajęcia

od 1 października.

Bliższa wiadomość przy ulicy Szczepańskiej Nr. 237 na drugiem piętrze. (1181-2-3)

Nowa pożyczka z premiami.
Ciągnienie wygranych d. 1 października 1864.

Wygrane pożyczki fr. **100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 50.000, 45.000, 40.000, 10.000** itd.

Dom handlowy **Antoni Bing** w Frankfurcie nad Menem odstępuje, za nadesłaniem w austryackich banknotach, 1 los po złr. 1 c. 50, — 12 losów po złr. 15, — 25 losów po złr. 30. (1192-3-7)

Lista wygranych przesyła się udział biorącym bezpłatnie i franko.

Każdy

kto małą wkładką, tylko 1 złr. w. a., szczęściu w sposób uczciwy rękę podać chce, może już za tę kwotę otrzymać 1/4 część **oryginalnego losu Państwa,** a nie promesę, — zaś za 2 złr. połowę, — a za 4 złr. cały los do **wielkiego losowania wygranych Państwa** — urządzonego i zaręczonego przez tutejszy rząd — którego ciągnienie zacznie się wkrótce, bo **dnia 5 Października r. b.**

Urządzenie tego przedsięwzięcia, w którem przez ciągu losowania więcéj niż połowa losów wyciągniętą być musi z wygranemi na talarów: 80.000, 40.000, 20.000, 12.000, 8.000, 6.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1000 i t. d., jest rzeczywiście tak korzystnem, a widoki wygrania tak wielkie, że nie łatwo gdzie indziéj mogą się nastręczyć.

Podpisany uskutecznia wszelkie zamówienia za nadesłaniem kwoty pieniężnéj banknotami jak najpunktualniéj, oraz przesyła nietylko wygrane, ale także losy bezpłatne podług planu wydać się mające, niemniéj plany losowania i urzędową listę ciągnienia po każdem ciągnieniu.

W interesie Panów zamawiających uprasza się o śpieszne zamówienia

„Isidor Bottenwieser, Frankfurt a. M.
Comptoir: Fahrgasse 105.“

(1195-2-7) T.

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych, Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DÉPURATIF du SANG. Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi,* tak stanowczą się pokazała, że ją dzisiaj 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU. Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable,* gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już w szprycowaniach, już wewnętrznie użyty,* pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych, maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie; Filipa Neustein, „Stadt Plankengasse Nr. 6“ w Wiedniu; Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (884-11-24)

Dnia 5 października
nowe wielkie
Losowanie pieniężne

2 milionów 269.000 Marków, gwarantowane i nadzorowane przez Hamburski rząd miasta.

Między 19.000 wygranemi znajdują się główne wygrane po Marków **200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000,** 7 po **8.000,** 2 po **6.000,** 3 po **5.000,** 3 po **4.000,** 16 po **3.000,** 50 po **2.000,** 6 po **1.500,** 6 po **1.200,** 106 po **1.000,** 106 po **500,** 6 po **300,** 200 po **200,** i t. d.

Oryginalny los kosztuje **4 złr.**
Pół „ „ **2** „

Zamiejscowe zamówienia z załączeniem kwoty pieniężnej uskuteczniają się punktualnie i z dyskrecyą, a urzędowa lista ciągnienia przesyła się natychmiast po ciągnieniu. (1206-1-5) T.

„Alfred S. Geiger,
Banquier Frankfurt a. M.“

CO TYLKO
w Paryżu, Berlinie i Wiedniu

najnowszego, na nadchodzącą porę

z płaszczy, paletotów, mantyl, zarzutek, sukien gotowych, negliżów, strojnych szali i chustek wełnianych,

jako téż

czarnych, popielatych i kolorowych materyj wełnianych i jedwabnych

otrzymał już

MAGAZYN J. KÜHMAYERA
we LWOWIE, Plac Ferdynanda L. 361,

(1133-3-4) T.

i sprzedaje takowe

po znanych tanich cenach.

Mydło Weneckie,

z najlepszéj oliwy do potraw wyrobione, najlepszy środek skórę konserwujący, lepszy nad zwykłe mydła toaletowe, które mniéj lub więcéj ostrości w sobie zawierają, poleca funt wiedeński po 70 centów w. a. (1127.3-5) T.

O. Winkler
we Lwowie pod N. 78, miasto.

Praktyczny Ekonom

z Prus, 28 lat mający, stanu wolnego, religii katolickiéj, poszukuje przy miernem żądaniu umieszczenia przy ekonomice bądź jako dozorca, rządca składu materyałów itp. — Dotyczące oferty uprasza się przesłać franco pod cyfrą ***A. Z.*** w Katowicach, na Szlązku pruskim. (1168-3-4)

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 wrześ.	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	113
Listy zast. pol. z kup.	$99\frac{1}{6}$	$98\frac{1}{6}$
Banknoty pol. 100 złr.	445	437
Ruble ros. za „ „	152	150
Talary pruskie 150 „	$173\frac{1}{2}$	$171\frac{1}{2}$
Banknoty prus. 150 .	$87\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$
Srebro nowe austr. .	$115\frac{1}{2}$	$114\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie .	5 55	5 45
„ holend. wagne	5 54	5 44
Napoleon d'or	9 36	9 21
Półimperyały rosyj. .	9 56	9 41
Listy gal. nowe z kup.	76 —	75 —
„ „ stare	$79\frac{3}{4}$	$78\frac{3}{4}$
Oblig. indemn. z kup.	77	76
Ak. k. g. bez kup. . .	246	244

Wiedeń 15 wrześ. (tel)	
5% Metaliki	71 20
5% Pożyczka narod.	79 40
Akcye banku wiedeń.	777 —
„ „ kredyt.	186 30
Losy 5% z r. 1860	93 50
Srebro	115 25
Londyn, 10 fnt. szterl.	115 80
Dukat pojedynczy .	5 52

Wiedeń 14 wrześ.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. a.	66 90	66 80
5% Pożyczka narod. .	79 45	79 35
„ Metaliki na m. k. .	71 10	71 —
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 50	89 —
„ „ „ węgiers.	74 60	73 90
„ „ „ chor. i ban	76 —	75 75
„ „ „ galicyjs.	74 65	74 15
„ „ „ bukowińs.	72 60	72 25
„ „ „ siedmiogr	72 40	71 75
„ Pożycz. n. wenecka	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	102 50	102 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	92 50	92 25
4% Galicyjskie . z. n,	76 —	75 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	155 50	155 —
„ „ „ 1854	88 75	88 25
„ „ „ 1860	93 —	92 90
„ „ „ 1864	86 —	85 50
„ Como-Renten .	18 —	17 50
„ Kredytowe . .	129 20	128 90
„ tryest na 4 1/2 %	106 —	105 —
„ żegl. par. na Dun.	86 25	85 75
„ ks. Esterhazego	99 —	98 —
„ ks. Salm . . .	31 —	30 75

	żądają	płacą
Losy ks. Palfy . . .	29 —	28 50
„ ks. Klary . . .	26 —	25 50
„ hr. St. Genois .	25 —	24 —
„ miasta Budy . .	25 75	25 25
„ ks. Windischgr.	19 —	18 50
„ hr. Waldstein .	17 50	17 —
„ hr. Keglevich .	13 25	13 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	780 —	778 —
Zakładu Kredytowego	186 20	186 10
Żeglugi par. na Dunaju	455 —	453 —
Kolei półn. Ferdynan.	196 —	195 80
„ rządowéj fr.-a.	$210\frac{1}{8}$ —	210 —
„ zachodniéj c. El.	138 50	138 —
„ Pardubickiéj .	122 50	122 25
„ Południowéj . .	248 50	247 50
„ Galicyjskiéj . .	245 50	245 —
Czerniowiec. zwpł. 25%	50 75	50 25
Kursa zagraniczne (4-miesięczne). Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh. 4	99 70	99 50
Augsb. 100 zł. nr. 4	96 40	96 30
Berlin 100 tal. „ 4	—	—
Frankf. n. M. 100 3	97 60	97 50
Hamb. 100 mark. 4	87 50	87 35
Lipsk 100 talar. 4	—	—
Londyn 100 fun. 3	115 60	115 40
Paryż 100 frank. 4	45 80	45 75

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 85	15 80
„ pół korony . .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 52	5 50
„ „ obrączk.	5 52	5 50
Złoto al marco . . .	5 45	5 43
Napoleondory . . .	$9\ 29\frac{1}{2}$	$9\ 28\frac{1}{2}$
Suwereny	16 5	16 —
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory (niemieckie)	9 38	9 36
Suwereny angielskie	11 56	11 51
Imperyały rosyjskie	9 53	9 49
Srebro	115 75	115 25
„ kupony	—	—
Talary związkowe . .	$1\ 73\frac{3}{4}$	$1\ 72\frac{1}{4}$
Pruskie bilety kas. .	1 73	$1\ 72\frac{1}{2}$
Lwów 13 wrześn.		
Dukat holenderski .	5 44	5 39
„ austryacki . .	5 47	5 43
Półimperyał rosyjski	9 45	9 32
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 78
Talar pruski	1 73	1 71
Listy gal. b. kup. w. a.	75 30	74 58
„ „ „ „ m. k.	79 1	78 30
Obligi indem. b. kup.	75 18	74 55

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	79 73	79 13
Akc. kol. gal. b. kup.	247 33	244 83
Warszawa 13 wrześ.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	91 94	91 44
„ kupon. „	—	$1\ 81\frac{1}{2}$
Listy zast. III ok. „	14 67	14 64
„ kupon. „	—	— 13_9
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	77 50	77 25
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	87 50	—
Wrocław 14 wrześ		
Banknoty austryac. .	$87\frac{2}{3}$	$86\frac{7}{8}$
Polskie bilety bank. .	$79\frac{1}{12}$	$78\frac{7}{12}$
„ Listy zastaw.	—	$76\frac{3}{4}$
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3 1/2 %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 13 wrześ		
Renta 3%	66 75	
Londyn 12 wrześ.		
Konsole	$88\frac{1}{2}$	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*